...a pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

...VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 26-go LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 56

CÓRKA ZASTRZELIŁA OJCA,

...óry usiłował kilkakrotnie ją zniewolić.--Zwyrodniały ojciec ...mąż sprowadzał do domu kochanki, z któremi urządzał orgje

...17-letnia dziewczyna pod wpływem rozpaczy strzeliła do ojca, kładąc go trupem.

...strząsająca tragedja na ul. Nowo-Marysińskiej 8.

...czoraj o godz. 6-ej po południu wła... policyjne zostały zaalarmowane ...nią ojcobójstwa, dokonanego w do... przy ulicy Nowo-Marysińskiej 8.

...Okoliczności zabójstwa. które ze ...du na swe niezwykłe okoliczno... wywołało wielkie poruszenie w ca... mieście, przedstawiają się następu...

...kamienicy przy ulicy Nowo-Ma...skiej, na parterze w prawej oficy... ...mował jednopokojowe mieszkan...

...LETNI JÓZEF KOWALCZYK, ...Z ŻONĄ SWĄ FRANCISZKĄ ...17-LETNIĄ CÓRKĄ JÓZEFĄ.

...walczyk posiadał warsztat stolar... ...zy ul. Dworskiej 69/71. w którym ...ał trzech pracowników. Poży... ...z żoną i córką od dawna już by... ...atem rozmów całej dzielnicy. ...k ten przed siedmiu laty usiłował

zniewolić swą jedynaczkę.

mającą podówczas 10 lat. i nie dokonał ohydnego czynu jedynie z tego powodu, iż przeszkodzili mu sasiedzi.

Przed 5 laty w czasie sprzeczki z żoną,

STRZELIŁ DO NIEJ Z REWOLWERU.

Na sprawie biedna kobieta, chcac go mimo wszystko wyratować, nie przedstawiła dokładnie wszystkich okoliczności zamachu na jej życie, to też sad opierając się na jej zeznaniach,

SKAZAŁ KOWALCZYKA TYLKO NA DWA TYGODNIE WIEZIENIA.

Kowalczyk przed sprawa błagał żonę, by go nie „wkopała", przysięgając, że będzie sie z nią już dobrze obchodził. Gdy jednak został zwolniony z więzienia absolutnie nie zmienił swego postępowania.

Kowalczyk w całej dzielnicy znany był

Z ROZPUSTNEGO TRYBU ŻYCIA.

Miał on stale kochanki, po dwie i trzy jednocześnie, i absolutnie nie krył się z tem przed żoną. Zdarzały sie nawet wypadki, że

SPROWADZAŁ DZDIEWCZYNY DO DOMU I ZABAWIAŁ SIE Z NIEMI W OBECNOŚCI ŻONY I CÓRKI.

Do córki swej zwyrodniały ojciec pałał stale wielką namiętnościa. Zwracał się on do niej stale

Z NIEDWUZNACZNEMI PROPOZYCJAMI.

a gdy natrafiał z jej strony na zdecydowany opór, groził,

że zdobędzie ją siłą

O wszystkiem tem Kowalczykowa była dobrze poinformowana, gdyż córka mówiła jej o napaściach ojca. Biedna kobieta tak drżała jednak przed mężem,

KTÓRY ZNĘCAŁ SIĘ NAD NIĄ W NAJOKRUTNIEJSZY SPOSÓB,

że absolutnie nie mogła pomóc Józefie. W okresie świąt Bożego Narodzenia Kowalczykowa wyjechała do swych krewnych do miejscowości Moskule. znajdującej się pod Łodzia.

Już w dniu jej wyjazdu zwyrodniały osobnik sprowadził do mieszkania jakąś 18-letnią dziewczynę i nie licząc się zupełnie z obecnością córki

ZAINSTALOWAŁ JĄ U SIEBIE.

Kochanka ta była u niego do ub. piątku.

Onegdaj powróciła z Moskul Kowalczykowa. Gdy po południu krzatała się ona po mieszkaniu, przyszła do niej jakaś niewiasta, pytając, czy mogłaby się zobaczyć z Kowalczykiem. Kowalczy-

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

AWANTURY w SEJMIE

...os. Stańczyk obraził pos. Kleszczyńskiego, który usiłował ...szczercę spoliczkować.--J. Stańczyk przeprosił obrażonego.

...os. Sławek stwierdza, że sytuacja polityczna dojrzała do rozwiązania.

...arszawski korespondent „Republi... ...B) telefonuje:

...ajścia pomiędzy oficerami a urzęd... ...i sejmu, jakie rozegrały się w ...lonku sejmowym w dniu 31 paź... ...ika ub. r. odbiły się wczoraj głoś... ...echem na plenum nadzwyczajnem ...ji sejmowej, powołanej do zbada... ...przebiegu tych zajść, z powodu nie... ...tania sprawozdania Marszałka Pił... ...iego o tych zajściach.

...a porządku dziennym wczorajszego ...dzenia sejmu znajdował sie wybór ...ch nowych członków do komisji.

...oseł Sławek, jako prezes BBWR w ...racji podanej niżej wyłuszczył do... ...e powody, które skłoniły jego i ...ch jego kolegów klubowych do usu... ...ia się z komisji. Mimo to, sejm uznał, ...wniosek dr. Liebermana (PPS), za ...iwe badanie zajść z oficerami ...Z UDZIAŁU CZŁONKÓW KLUBU B. B.

...W ten sposób zajścia badać bedzie ko... ...a w składzie wybitnie opozycyjnym ...n jednostronny skład komisji z góry ...pozbawia jej prace wszelkiego zna... ...ia. Po wyborze trzech członków ko... ...ji do zbadania zajść z oficerami sejm ...tąpił do załatwienia spraw rolnych ...zem na porządku dziennym znalazł ...wniosek PPS o ...WOLNOŚCI ODBYWANIA WIECÓW POSELSKICH.

...Sprawa ta wywołała kilkugodzinną ...yskusję, przerwaną

NAJWIĘKSZEJ MIARY AWANTURĄ.

W pewnej chwili, poseł Stańczyk (PPS) przemawiając na trybunie wygłosił zdanie:

Gdy my, pepesowcy, walczyliśmy w obronie P o l s k i e j w o l n o ś c i, tacy konserwatyści, jak poseł Kleszczyński, całowali but cesarski.

Poseł Kleszczyński (BB). który jest jednym z najwaleczniejszych legjonistów, ułanem pierwszego szwadronu Beliny i oficerem w randze majora. poderwał się z ławy na to niesłychane oskarżenie,

PODBIEGŁ DO TRYBUNY I USIŁOWAŁ SPOLICZKOWAĆ POSŁA STAŃCZYKA.

został jednak przez kolegów zatrzymany.

Scena ta wywołała olbrzymie poruszenie, a szamocących sie posłów na trybunie otoczyli posłowie. Marszałek Daszyński po bezskutecznem 10-minutowem dzwonieniu, nie będac w stanie uciszyć posłów,

ZMUSZONY BYŁ PRZERWAĆ POSIEDZENIE.

aż do uspokojenia sie sali.

Po przerwie.

W ciągu przerwy sejm uspokoił się i kiedy po 10 minutach marszałek Daszyński wznowił posiedzenie, wyraził ubolewanie i oburzenie z tego powodu, że

POSEŁ STAŃCZYK NADUŻYŁ WOLNOŚCI SŁOWA Z TRYBUNY,

w sposób niedopuszczalny, za co przywołany został do porządku. Poseł Kleszczyński do porządku przywołany nie został.

Dyskusja nad okólnikiem o wiecach poselskich trwała jeszcze trzy godziny,

ZAKŁÓCONA ZNÓW INCYDENTEM

podczas przemówienia komunisty białoruskiego posła Gawrolika, który mówiąc wcale nie do rzeczy, stwierdzał. „z całą stanowczością", że

POLSKA GOTUJE SIE DO WOJNY Z SOWIETAMI.

Marszałek Daszyński po bezskutecznem przywoływaniu do porządku, odebrał mu wreszcie głos i

WYKLUCZYŁ GO NA TRZY POSIEDZENIA SEJMOWE.

Po tych zajściach uchwalono rezolucję domagającą się od rządu zniesienia wszelkich ograniczeń odbywania wieców poselskich. Pod koniec posiedzenia w sprawie osobistej

ZABRAŁ GŁOS POSEŁ STAŃCZYK I Z TRYBUNY SEJMOWEJ PRZEPROSIŁ POSŁA KLESZCZYŃSKIEGO,

twierdząc, że w swem drastycznem powiedzeniu nie miał zamiaru obrazić go, a na myśli miał jedynie sfere wielkich ziemian, którą poseł Kleszczyński reprezentuje.

Posiedzenie zamknięto o godz. 10-ej wieczorem.

Posiedzenie klubu B. B.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Podczas gdy sejm głosował nad wyborem trzech nowych członków do komisji do zbadania zajść z oficerami, prezes BBWR poseł Sławek zwołał posiedzenie klubu BB.

Na posiedzeniu tem zabrał głos, i nawiązując do tego wszystkiego co się dzieje na sali sejmowej, stwierdził. że

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE, A W PARLAMENCIE W SZCZEGÓLNOŚCI NABRZMIAŁA DO ROZWIĄZANIA I KLUB B.B. MUSI BYĆ GOTÓW DO POWZIĘCIA DECYZJI NAJBARDZIEJ RADYKALNYCH.

Przemówienie pułk. Sławka wypowiedziane w tonie nader zdecydowanym wywołało na posłach klubu B. B.

WIELKIE WRAŻENIE.

Przyjęto je głośnemi oklaskami, dając w ten sposób dowód zaufania do swego przewodniczącego. Mowa pułk. Sławka wygłoszona na posiedzeniu klubu BB, była jeszcze przez wiele godzin komentowana wśród stronnictw opozycyjnych, a

OGÓLNIE WYRAŻAJĄ OPINJĘ, ŻE TREŚĆ JEJ UZGODNIONA ZOSTAŁA Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

Córka zastrzeliła ojca. (Dokończenie).

kowa odpowiedziała jej, że nie wie kiedy mąż wróci do domu.

— Ach, to pani jest jego żona — zdziwiła się nieznajoma. —

A ON MNIE MÓWIŁ ŻE JEST WDOWCEM.

Na tem rozmowa się urwała. Przybyła wyszła z mieszkania nie żegnając się.

Kowalczyk nie przyszedł na noc do domu. Zjawił się on dopiero wczoraj około godz. 4-ej po południu i odrazu

wszczął z żoną awanturę

— Pocoś ty mówiła, że ja jestem żonaty? Tyle razy ci mówiłem. że nie wolno ci o tem mówić żadnym kobietom.

Nieszczęsna Kowalczykowa. żyjąca w ciągłym strachu, poczęła sie tłumaczyć przed mężem, że przypuszczała, iż nieznajoma przyszła do niego w jakimś interesie. i że nie była jego kochanką.

—WYBACZ MI—PŁAKAŁA PRZED NIM — JA WSZYSTKO ROBIĘ TAK JAK CHCESZ, ALE CZASEM PRZECIEŻ MOGĘ NIE WIEDZIEĆ.

— Dość mam już tego. — krzyknął wówczas Kowalczyk —

ZROBIĘ DZIŚ KONIEC Z TOBĄ I Z TWOJĄ CÓRECZKĄ.

Gdy porwał ze stołu jakiś przedmiot, Kowalczykowa z okrzykiem przerażenia wybiegła z mieszkania i schroniła się do sąsiadów, którym powiedziała.

ŻE MĄŻ CHCE ZABIĆ JA I JEJ CÓRKE.

Józefa mimo gróźb ojca pozostała z nim w mieszkaniu. Gdy sasiedzi stojąc przed drzwiami nie usłyszeli żadnych głośniejszych rozmów w mieszkaniu, doszli do wniosku, że Kowalczyk już się uspokoił, wobec czego postanowili nie mieszać się do całej tej sprawy.

Kowalczykowa po kilkunastu minutach udała się do apteki.

Gdy wróciła, znalazłszy sie na podwórzu, usłyszała

dwa wystrzały rewolwerowe

— BOŻE, — KRZYKNEŁA. — STOJĄC JAK WRYTA, TO PEWNO ON ZASTRZELIŁ MOJĄ JÓZIE.

W tej chwili w drzwiach mieszkania ukazała sie

BLADA, JAK ŚMIERĆ JEJ CÓRKA.

Spojrzała ona smutnym wzrokiem na matkę i wyszeptała:

— ZROBIŁAM KONIEC! SKOŃCZYŁY SIĘ NASZE MĘCZARNIE!

Kowalczykowa rzuciła sie do mieszkania, nie rozumiejąc jeszcze dokładnie co się stało.

Ujrzała ona straszny widok.

MĄŻ JEJ LEŻĄC NA ŁÓŻKU. CHARCZAŁ CICHO.

Widać było, że to są jego ostatnie chwile. Gdy Kowalczykowa zbliżyła się do niego, nagle

Z UST BUCHNEŁA MU KREW,

która formalnie zalała całe łóżko.

Przerażona kobieta wybiegła na schody, alarmując sasiadów. Gdy wkrótce przybyło pogotowie.

KOWALCZYK BYŁ JUŻ MARTWY.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

Po pogotowiu zjawili się i przedstawiciele władz policyjnych na czele z nadkomisarzem Weyerem i kierownikiem I-ej brygady urzędu śledczego p. Kołodziejskim.

Ujrzawszy wchodzących przedstawicieli władz, ojcobójczyni. która przez cały czas zachowywała kamienny spokój, oświadczyła im:

— To ja zastrzeliłam

Dziewczynę natychmiast przesłuchano.

Jak się okazało, w momencie, gdy matka jej uciekła do sasiadów. zamordowany rozebrał się i położył sie do łóżka, odwracając się bokiem do dziewczyny. Józefa wyjęła wówczas z szuflady rewolwer, który Kowalczyk tam przechowywał, i dwukrotnie wychodziła na podwórze, by wypróbować broń.

Kowalczyk widocznie spał wówczas, gdyż ani razu się do niej nie zwracał.

Kiedy dziewczyna przekonała się, że rewolwer działa zupełnie sprawnie, stanęła w odległości kilku kroków od ojca i

NACISNĘŁA CYNGIEL.

Pierwsza kula trafiła Kowalczyka w szyję i wyszła czołem nad lewem okiem. Drugi strzał chybił.

Natychmiast po dokonaniu strasznego czynu, morderczyni wyszła na podwórze, gdzie spotkała sie z matką.

Dziewczynę po wstepnem przesłuchaniu przewieziono do urzedu śledczego. W czasie szczegółowych badań zachowuje ona w dalszym ciągu zupełny spokój i opowiada szczegółowo o wszystkich okolicznościach, które ja pchnęły do ojcobójstwa. d. b.

Przemysł gumo[wy] broni się

przed zalewem wyrob[ów] zagranicznych.

Warszawski korespondent „R[epubli]ki (B) telefonuje:

W Warszawie ukonstytuowa[ło się] centralne biuro 6 największych [fabryk] wyrobów gumowych. Głównym [zadaniem] biura jest walka z przywozem gu[mowe]go obuwia zagranicznego.

Przedewszystkiem chodzi tu o [kalo]gowce i kalosze. Na czele nowo[utworzo]nego biura stoi dyr. Trepka i dyr. S...

Zjazd lekarzy

odbędzie się w Warsz[awie]

Dnia 2 marca odbędzie się w [War]szawie zjazd związku lekarzy [...] Polski.

Tematem obrad zjazdu będą s[prawy] zawodowe lekarzy oraz pewne [zagad]nienia z dziedziny sanitarnej ...

SYTUACJA GOSPODARCZA w POLS[CE]

w świetle sprawozdania Instytutu Badania Konjunktur.

Spadek produkcji.--Stopa dyskontowa.--Zniżka ceny surowc[ów]

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Państwowy instytut badania konjunktur ogłasza referat o obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce. Instytut badania konjunktur uważa, że zmniejszenie produkcji przemysłu w styczniu wystąpiło z całą siłą. Po raz pierwszy zmniejszyło się również wydobywanie węgla.

Redukcja produkcji oddziałała w sensie dodatnim na rynek pieniężny. Prywatna stopa dyskontowa w Łodzi wykazała dlatego w ciągu stycznia i pierwszej połowy lutego tendencję zniżkową. Jednocześnie wzrosły silnie kursy listów zastawnych. Protesty wekslowe utrzymują się od listopada na wysokim poziomie, jednak w grudniu i styczniu zaznaczył się sezonowy wrost.

Wskaźnik wystawionych weksli jest w dalszym ciągu wysoki. Obieg pieniężny wykazuje zniżkę. Ceny surowców dla przemysłu wykazały dalszą zniżkę w związku z pogorszeniem się ko[njunk]tury międzynarodowej.

Natomiast ceny wyrobów go[towych] pomimo spadku cen surowców i [...]myślnej konjunktury utrzymują się [na] poziomie poprzednim.

Położenie rolnictwa uległo dalsz[emu] pogorszeniu, gdyż dalszy spadek [cen] zbóż w ciągu stycznia i lutego od[bywał] się nieprzerwanie zgodnie z tend[encją] światową.

GABINET CHAUTEMPS OBALONY,

Izba deputowanych odmówiła mu votum zaufania większością 15 gł[osów]

Ministrowie złożyli Prezydentowi prośbę o dymisję.

Paryż, 25 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna

Przed otwarciem posiedzenia izby galerje wypełniły się publicznością. Lewica powitała wejście premjera Chautemps oklaskami, natomiast prawica i centrum zjawienie się Tardieu.

Po deklaracji ministrów, *przyjętej owacyjnie przez lewicę*, premjer zażądał natychmiast rozpoczęcia dyskusji. Przemawiali dep. Repnaud, Cachin, Labricque, Blum.

Następnie przewodniczący odczytał złożone w czasie posiedzenia porządki dzienne. Premjer Chautemps wy[powie]dział się za przyjęciem porządk[u dzien]nego przez dep. Anteriou, który a[prob]je deklarację rządu i wyraża z[aufanie] dla rządu i jego polityki.

Po przyjęciu porządku dzien[nego] proponowanego przez posła Ant[eriou] izba przystąpiła do głosowania. G[łoso]wało 569 posłów. Większość abs[olutna] wynosiła 285. *Za wnioskiem z[...] Anteriou głosowalo 277 posłów, [prze]ciwko 292. Wobec tego rząd zost[ał oba]lony 15-tu glosami.*

Wynik głosowania wywołał o[...] na prawicy i w centrum. Liczni p[osło]wie zebrali się dokoła Tardieu i [urzą]dzili mu owację. Taką samą owację [urzą]dziła lewica Chautemps.

Olbrzymie tłumy, zebrane przed g[ma]chem izby wznosiły okrzyki na c[ześć] Tardieu.

Ministrowie udali się do Pałacu [Ely]zejskiego, aby złożyć na ręce Prez[yden]ta swą dymisję.

Steiger oskarża przed sądem

autora książki, który przypisuje mu zamach na Prezydenta Wojciechowskiego.

Ze Lwowa donoszą:

Wielką sensację we Lwowie wywołał nowy proces Steigera, oskarżonego w swoim czasie o usiłowanie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego i uniewinnionego przez sąd przysięgłych.

Proces zapowiedziany na wokandzie jednego z sądów lwowskich, ma następujące podłoże:

W książce p. t. „Dziesięciolecie Niepodległości Polski" autor p. A. Dunin napisał, że „Steiger rzucił bombę na Prezydenta Wojciechowskiego i tylko dzięki temu, że bomba nie eksplodowała, pan Prezydent uniknął śmierci".

Steiger, obecnie doktór praw, uczuł się tym opisem dotknięty i wystąpił na drogę sądową przeciwko p. Duninowi.

Do sprawy mają być wezwani świadkowie, którzy zeznawali w procesie Steigera o zamach na Prezydenta Wojciechowskiego.

Protesty wyborcze w Małopolsce.

Sąd Najwyższy zarządził zbadanie świadków.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Sąd Najwyższy postanowił przeprowadzić badania świadków w sprawie protestów wyborczych do sejmu z okręgu Wadowice, Biała, Żywiec i Zakopane.

W Warszawie przesłuchani bedą wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych a sąd okręgowy w N. Sączu dokona przesłuchania świadków zamieszkałych na terenie danych okręgów wyborczych.

Orzeczenia sprawy ważności czy też unieważnienia wyborów do sejmu w tym okręgu spodziewać sie można w ciągu miesiąca.

Wybory do sejmu śląskiego

odbędą się w maju r. b.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że w maju odbędą się wybory do sejmu śląskiego. Odnośne zarządzenie jest już przez ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowane.

Wśród stronnictw polskich czynione będą próby wystawienia jednolitej listy polskiej, gdyż niemcy ze swej strony przygotowują się do wystawienia jednolitej li[st]y niemieckiej, jednoczącej wszystkie stronnictwa.

Prezydent San Domingo ucie[ka]

przed rewolucjonistami, którzy maszerują na stolicę.

Nowy Jork, 25 lutego.

Rewolucja w SanDomingo przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Powstańcy rozbrajają wojsko i policję i wzr[astają] w siły, maszerują na stolicę państw[a].

W ręce ich wpadły dotychczas [...] forty z wielkiemi zapasami mat[erjału] wojennego.

Prezydent Vesquez wraz ze s[...] ruszył w stronę granicy, by schronić [się] na terytorjum Haiti. Interwencja [...] amerykańskiego w kierunku załag[odzenia] [...]a sporu pozostała bez skutku.

KRONIKA

LUTY **26** ŚRODA

Dziś Aleksandra
Jutro: Aeandra

—::—

Wschód słońca	6.29
Zachód słońca	17.07
Wschód księżyca	2.46
Zachód księżyca	14.57
Długość dnia	7.56
Przybyło dnia	2.52

Wezwanie.

--o—

Rzućcie debaty i budżety
Wyjdźcie na spacer na Piotrkowską
Gdzie słońce, dzieci i kobiety
Śmieją się szczerze i beztrosko!

Przestańcie skrzeczeć już o Łodzi
Zmieńcie choć raz porządek dzienny,
Kogo to bawi i obchodzi,
Gdy świat jest taki dziś wiosenny!..

Odłóżcie wszystkie sprawy kantem,
I tak będziemy chodzić nago..
Dziś wielkie miasta „robią plajtę":
Zgierz, Stryków, Piotrków i.. Chicago?..

Zostawcie!.. To jest bezcelowe!..
Ten kłopot waszą moc przerasta!
Niech koń się martwi, bo ma głowę
Większą, niż cni ojcowie miasta!..

KANT.

Paszport zagraniczny
kosztuje od dnia dzisiejszego 100 złotych.

Od dnia dzisiejszego wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych obniżające opłaty paszportowe..

Paszport zwykły kosztuje 100 złotych, paszport handlowy zł. 25. a paszport dla celów naukowych zł. 20.

Aby uzyskać paszport zwykły należy przedstawić paszport krajowy lub wyciąg z ksiąg stałej ludności oraz świadectwo kwalifikacyjne.

Aby uzyskać paszport handlowy wystarczy przedstawić zaświadczenie korporacji handlowej lub firmy zagranicznej, z którą petent znajduje się w stosunkach handlowych.

Starosta grodzki może polecić wydanie paszportu zagranicznego bez jakichkolwiek zaświadczeń, o ile jest przekonany, że petent rzeczywiście musi wyjechać zagranicę.

Starostwo grodzkie w Łodzi poczyniło wszelkie przygotowania, aby w razie napływu większej ilości podań, wszystkie mogły być w szybkim czasie załatwione.

Do tej pory starostwo grodzkie wydawało przeciętnie 60 paszportów zagranicznych dziennie.

Dodatkowa komisja poborowa.

W piątek, dn. 28 b. m. urzędować będzie w lokalu przy ulicy Pomorskiej 18 dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn rocznika 1908 i starszych. o ile do tychczas nie stawali przed komisją poborową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję winni stawić się zamieszkali na terenie komisarjatów policji 1, 4, 7, 10, 12, 13, 14 o ile otrzymali wezwania ze starostwa grodzkiego. (b).

NA REDUTĘ PRASY.

Nasze dwa serca zawarły
Na wieki święte przymierze
I odtąd biją w takt zgodnie
Jak w złotym werk repetjerze,

Lecz strzeż się mężu, by zgody
Źródła nie były zatrute,
Gdy mi biletu nie kupisz
Na świetną PRASY REDUTĘ.

KASA CHORYCH MUSI ZMIENIĆ
system przyjmowania chorych w lecznicach.
Nie można skazywać ludzi na stratę czasu i zarobku.

Ubezpieczeni w kasie chorych uskarżają się od pewnego czasu, że muszą zbyt długo czekać w poczekalniach lecznic na otrzymanie numerka, a tem samem zbadanie przez lekarza. Ponieważ frekwencja w lecznicach kasowych jest bardzo wielka, ponieważ codziennie mnóstwo ubezpieczonych zgłasza się do lekarzy, siłą rzeczy wyczekiwanie w kolejce na numerek trwa dość długo. Ostatnio jednak niektórzy ubezpieczeni wpadli na bardzo dowcipny pomysł — mianowicie, **przybywają do lecznicy o kilka godzin wcześniej i składają swe książeczki na stole urzędnika, powracając później do domu.** Do kasy zgłaszają się po kilku godzinach i oczywiście wówczas nie są zmuszeni czekać, otrzymując natychmiast numerek do lekarza.

System taki może być jednak uprawiany przez bardzo niewiele ludzi, dlatego, że urzędnik w lecznicy rozdaje tylko **ograniczoną ilość numerków** i w konsekwencji wielka liczba chorych, nie wiedząc nic o złożonych zawczasu książeczkach, czeka niekiedy godzinami zupełnie daremnie, po to, by się dowiedzieć, że **już tego dnia nie może być przyjęta.**

Szczególnie narzekają na to, ci którzy pracują w godzinach porannych i popołudniowych. Zmuszeni do kilkugodzinnego wyczekiwania w lecznicy, **tracą całodzienny zarobek,** a nadto narażeni są na to, iż w rezultacie numerka nie otrzymają i raz jeszcze będą musieli czekać wiele godzin w poczekalni.

Proponujemy tedy władzom kasowym wprowadzenie pewnej inowacji, która przyczyniłaby się do zmiany tych stosunków. Chorobowość wśród łodzian jest dość znaczna i nie ulega kwestji, że frekwencja w lecznicach kasowych w najbliższym czasie się nie zmniejszy. Wskazane więc byłoby, aby w lecznicach wprowadzono system **osobistego zgłaszania się ubezpieczonych po numerki.** W ten sposób codziennie o oznaczonych godzinach będzie wydawana pewna ilość numerków tym z pośród ubezpieczonych, którzy zgłoszą się do lekarza. Nie będzie gonitwy, nie będzie ubiegania się o miejsca, a co najważniejsza, **nie będą się zdarzały wypadki, że ludzie przychodzić będą o kilka godzin naprzód i wyczekiwać daremnie, tracąc czas i zarobek.**

Władze kasowe niewątpliwie zainteresują się tym projektem, który może spowodować poprawę stosunków w dziedzinie przyjmowania ubezpieczonych. (s).

Katastrofa lotnicza pod Łodzią
Samolot z 11 pasażerami szczęśliwie wylądował, dzięki przytomności pilota.

W dniu wczorajszym na polach wsi Dąbrówka, tuż za Zgierzem zdarzyła się katastrofa samolotowa, która dzięki przytomności umysłu pilota. nie przybrała groźniejszych następstw.

Oto samolot pasażersko-towarowy linji Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi Powietrznej, prowadzony przez pilota Franciszka Lepka, bedac w pełnym biegu, wskutek braku oliwy, nagle począł gwałtownie opadać, a motor przestał działać.

Pilot, widząc grożące niebezpieczeństwo postanowił lądować, bez względu na warunki terenowe.

Eksperyment ten udał sie względnie pomyślnie, lecz w ostatniej chwili pękła rurka przewodu benzynowego. wskutek czego nastąpiła eksplozja, od której został poparzony pilot Lepka.

Wszyscy pasażerowie w liczbie 11 osób wyszli bez szwanku. Samolot nie doznał poważniejszych uszkodzeń. (w).

Fikcyjne „towarzystwo kontroli dolarówek"
wymuszało opłaty od naiwnych ludzi, wprowadzając ich w błąd i oszukując.
Cały personel szantażowego przedsiębiorstwa aresztowany.

Przed niedawnym czasem w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 255 zostało otworzone biuro, pod szumną nazwą

Towarzystwo Kontroli Pożyczek Premjowych,

na czele którego stanął, jako szef i właściciel, 28-letni Walczyk Kazimierz.

Walczyk dobrał sobie pomocników w osobach Purakówny Józefy, Kubickiego Józefa, Kazimierza Tylka i Leona Obrębskiego, wszystkich mieszkańców Łodzi, którzy pełnili funkcje tak zwanych akwizytorów i kontrolerów i byli pomostem między ofiarami, a ich wyzyskiwaczem Walczykiem.

Przy tak fachowej pomocy, działalność T-wa rozwijała się nader sprężyście. Akwizytorzy podając się za

półurzędowych kontrolerów państwowych

pożyczek premjowych (dolarówek), domagali się od posiadaczy tychże przedłożenia kuponów, a to celem ustalenia

czy na numer ten nie padła wygrana.

Następnie od posiądaczy tych domagali się zapisania w charakterze członka T-wa premjowego, oraz prenumeratora pisma, które miało się ukazać w Łodzi i specjalnie poświęcone miało być sprawom wygranych premjówek.

Tytułem należności pobierali 10 złotych, z których 3 złote otrzymywał akwizytor, pozostała zaś suma wpływała do kieszeni Walczyka.

W razie niezastosowania się do ich żądań

akwizytorzy grozili utraceniem wartości kuponów.

Gdy urobili sobie prenumeratorów, oraz członków, pseudokontrolerzy pobierali od swych ofiar specjalne deklaracje piśmienne, na zasadzie których pobierali każdego miesiąca

10 zł. tytułem opłat członkowskich

i za nieistniejącą prenumeratę pisma, grożąc wystąpieniem do sądu w razie niezapłacenia.

Walczyk, nie zadawalając się zyskami stałemi, dorabiał jeszcze dodatkowo większe sumy na swe konto.

Wysyłał mianowicie

zawiadomienie o wygranej,

jaka rzekomo padła na numer premjówki czy dolarówki, a gdy zainteresowany zjawiał się w biurze, pobiera od niego kilkadziesiąt, a niejednokrotnie kilkaset złotych tytułem kosztów rewindykacji wygranej, na dowód czego okazywał wiadomość o wygranych.

W dniu wczorajszym do jednego z mieszkańców miasta, zajmującego dość poważne stanowisko, zgłosił się kontroler T-wa, który swoją bezczelnością i aroganckiem zachow. zwrócił uwagę gospodarza. Podejrzewając jakieś nieczyste machinacje pan P. powiadomił o zajściu policję, która przybyła na miejsce i ustaliła, że kontroler Tyll Kazimierz, nieprawnie wymuszał od posiadaczy pożyczek premjowych opłaty za publikowanie wygranych.

Na skutek powyższego Tyllą zatrzymano, poczem natychmiast zajęto się dalszymi członkami „towarzystwa', których wskazał Tyll. Na zasadzie powyższego policja ujawniła

oszukańcze machinacje fikcyjnego T-wa

i aresztowała Burakównę Józefę, Kubickiego Edmunda i Obrębskiego Leona w lokalu biura, gdy natomiast szef Walczyk, przeczuwając katastrofę zbiegł.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu. Lokal T-wa opieczętowano, a za zbiegłym Walczykiem rozesłano listy gończe. (w).



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, po raz ostatni „CJANKALI".

Jutro, w czwartek, dnia 27 b. m., premjera sztuki F. Brucknera p. t. „PRZESTĘPCY".

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, czwartek i piątek komedja Valentine „BECZKI ZŁOTA".

TEATR KAMERALNY

Dziś, w środę oraz w sobotę o godzinie 4.30 po południu ostatnie powtórzenie komedji Verneuil'a „KOCHANEK PANI VIDAL"

Jutro, w czartek, oraz w niedzielę o godzinie 4.30 po południu ostatnie powtórzenia sztuki Jerzego Kaisera „DZIEŃ PAŹDZIERNIKOWY".

TEATR „ARARAT".

Dziś, w środę nieodwołalnie ostatni raz przebojowa rewja p. n. „ABY ŻYĆ!"

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Niezwykle interesująco zapowiada się 10-ty poranek symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej który odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go marca, o godzinie 12-ej w południe. Będzie to drugi poranek Griegowski. Jako solistki wystąpią: znakomita artystka Teatru Miejskiego Irena Horecka i wypowie z tow. orkiestry przepiękny melodramat „Bergliot" do słów Bjornsterne-Björnsona (pierwsze wykonanie w Łodzi), a druga solistka — Wanda Łozińska, odśpiewa z tow. orkiestry Pięć pieśni Ed. Griega (pierwsze wykonanie w Łodzi). Pozatem orkiestra wykona suitę liryczną op. 54 oraz dwa tańce norweskie op. 35. Dyrygować porankiem będzie Teodor Ryder.

DZIŚ DRUGI WYSTEP BALETU BODENWIESER

Dawno już nie słychać było w sali Filharmonji tak burzliwych oklasków jak wczoraj podczas pierwszego występu baletu Bodenwieser. Publiczność była poprostu oczarowana niezwykłemi kreacjami tanecznemi, potężnym nastrojem kostjumami i urodą klasycznie zbudowanych tancerek. Dziś, w środę balet wystąpi po raz drugi z zupełnie nowym programem. Początek o godzinie 8.30 wiecz. Niewielką ilość biletów pozostałych nabywać można w kasie Filharmonji.

RADJOPROGRAM

11.58 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05 — Muzyka z płyt gramofonowych, 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Odczyt „Obrona ludności w czasie walki gazowej" — wygłosi por. inż. Bogusławski. 15.45 Komunikat harcerski. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Detronizacja Jagiełły. 17.45 Muzyka baletowa. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40 Radjokronika. 19.55 Sygnał czasu. 20.15 P. Orlicz: Feljeton p. t. „Książę Teatru". 20.30 Koncert kameralny. 21.30 Kwadrans literacki: Fragment z powieści Wacława Sieroszewskiego p. t. „Pan Twardowski. 21.45 Dalszy ciąg koncertu, poczem komunikaty: meteorologiczny i policyjny. 22.10 Feljeton „Przez kopalnie djamentów Afryki Południowej" — wygłosi prof. Goetel. 22.35 Komunikaty PAT. 23.00 Muzyka taneczna.

Przedwiośnie.

— o —

Maski Erwina Reinera.

Przeróbka znakomitej powieści głębokiego myśliciela i znawcy duszy ludzkiej Jakóba Wassermana, nie utraciła nic z pełni swego wyrazu w realizacji filmowej. Skomplikowane dzieje pewnego nieprzeciętnego człowieka, który walczy z miłością, silną jak śmierć, by jej ulec odsłania nam w całej pełni głębokiego tragizmu znakomity John Gilbert, kreujący rolę tytułową. Wykazał on olbrzymią skalę swego nieprzeciętnego talentu w głęboko przemyślanej i niebanalnej roli Erwina Reinera.

Kreacja jego postawiła go na czele wielkich mistrzów maski — zdecydowana od pierwszej do ostatniej chwili sylwetka nieprzebierającego w środkach Don Juana, jest jakby stworzona do świetnych warunków zewnętrznych znakomitego artysty. Świetnie dostrajały się do niego: przepiękna Alma Rubens i przemiła Ewa von Berne.

„Maski Erwina Reinera" wybijają się na czoło wszystkich filmów, wyświetlanych w bieżącym tygodniu w Łodzi.

NOWA PLACÓWKA PERFUMERYJNA W ŁODZI

Pocieszającym objawem w naszem życiu gospodarczem, mimo szalejącego kryzysu, jest żywotność młodego kupiectwa.

Nasi młodzi kupcy z niespożytą energją tworzą nowe warsztaty pracy.

Oto powstała przy ulicy Piotrkowskiej 122 elegancka perfumerja pod piękną nazwą „Maja" pod kierownictwem p. Edw. Wajskopa.

Celem perfumerji „Maja" jest danie klijenteli towaru pierwszorzędnej jakości nietylko firm zagranicznych ale także przodujących marek krajowych i to po cenach najniższych.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, Ilnickiego i Cymmera, Wólczańska 37, Sukc. J. Hartmana, Młynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska 81. (b)

Bandyci w pociągu

teroryzowali pasażerów, zabierając pieniądze, bagaże i futra.

W ostatnich czasach władze policyjne otrzymywały częste meldunki o napadach bandyckich kolejowych na linji Łódź — Koluszki — Warszawa. Rabusie wskakiwali do pociągów, znajdujących się w pełnym biegu, i

teroryzując pasażerów, ogałacali ich doszczętnie z gotówki.

Energiczne dochodzenie policyjne nie dawało żadnych rezultatów. Dopiero wczoraj, zupełnie przypadkowo, udała się władzom

aresztować jednego z bandytów kolejowych,

a następnie i pochwycić jego towarzysza.

Aresztowanie nastąpiło w Wawrze pod Warszawą.

Na stacji tej patrol wywiadowców urzędu śledczego zauważył jakiegoś mężczyznę o niezwykłej tuszy.

W czasie rewizji stwierdzono, że zatrzymany miał pod swoją jesionką

damskie palto karakułowe.

— Skąd pan to ma? — zapytano go.

— Znalazłem koło toru — tłumaczył się.

Wywiadowcy nie dali mu wiary. Gdy następnie ustalono, iż w pociągu Łódź — Warszawa przed czterema godzinami obrabowano pewną łodziankę,

przytrzymanego skonfrontowano z poszkodowaną.

Poszkodowana poznała w nim rabusia. Futro, które miał przy sobie, stanowiło jej własność.

Bandyta nazywał się Feliks Bogus. Miał on już za sobą bogatą przeszłość kryminalną i grasował w pociągach już od kilku lat. Po swej ostatniej wyprawie pod Warszawą, uciekł on do Wawra, gdzie chciał sprzedać futro paserowi.

Policja ustaliła nazwisko najbliższego towarzysza ujętego bandyty, Stanisława Chałatkiewicza, który wspólnie z nim dokonywał napadów.

Został on również osadzony w więzieniu. — d. —

Komunista Förder-Przybyszewski

jest nielegalnym synem wielkiego pisarza, ś. p. Stan. Przybyszewskiego

W imieniu rodziny wielkiego pisarza, ś. p. Stanisława Przybyszewskiego, p. Władysława Przybyszewska ogłosiła następujący list otwarty:

W prasie polskiej pojawiają się od czasu do czasu notatki o działalności Bolesława Przybyszewskiego, naczelnego dyrektora konserwatorjum muzycznego w Moskwie, przyczem podkreślany bywa specjalnie fakt, iż **Bolesław jest synem pisarza Stanisława Przybyszewskiego.**

Najbliższej rodzinie Stanisława Przybyszewskiego zależy na tem, aby podać do wiadomości ogółu, i **zmarły pisarz miał tylko jednego legalnego syna Zenona**, obecnego wice - konsula szwedzkiego w Londynie. Bolesław, o którym mowa w prasie, jest **synem pani Förder, żydówki, z którą Stanisław Przybyszewski utrzymywał stosunki przez pewien czas w Berlinie, po ukończeniu gimnazjum w Wągrowcu.** Młodego Bolesława wzięli na wychowanie rodzice Stanisława i uzyskali zezwolenie władz na zmianę nazwiska Förder na Przybyszewski.

Matka Stanisława Przybyszewskiego czyniła wszystko, aby wpoić w duszę chłopca zasady religijne i wychować go na dobrego katolika. W Wągrowcu, gdzie Bolesław kończył gimnazjum, uchodził on za wzór dla wszystkich swoich kolegów. Wobec tego, że od najmłodszych lat zdradzał wielki talent muzyczny, zajęli się nim gorliwie znany kompozytor ks. Gieburowski i p. Moszczeńska ze Stępuchowa, którym ma on też do zawdzięczenia wszystko.

Wojna zastała go w Warszawie, gdzie pobierał lekcje u wybitnych kompozytorów polskich. Po wywiezieniu go jako poddanego pruskiego w głąb Rosji, ślady po nim zaginęły zupełnie. Dopiero po wojnie usiłował on nawiązać kontakt ze Stanisławem Przybyszewskim.

Wielki pisarz żądał jednak ekspijacji i bezwzględnego unormowania stosunków z rządem polskim, a gdy to nie nastąpiło, **wyrzekł się go zupełnie.**

Tyle w imieniu rodziny dla wyjaśnienia stosunku Bolesława Fördera-Przybyszewskiego do pisarza Stanisława Przybyszewskiego

Władysława Przybyszewska.

Palace.

— o —

Podwójny program.

Dyrekcja wytwornego kinoteatru „Palace" sprawiła w bieżącym tygodniu miłą niespodziankę licznym rzeszom kinomanów w Łodzi. Nakładem wielkich kosztów bowiem wystawiła dwa filmy pierwszorzędnej jakości, dające podwójny program, niezwykle bogaty i pełen walorów artystycznych. Trudno byłoby wymienić, który z filmów zasługuje na miano lepszego, czy jest „Głupie szczęście" z Marją Paudler, czy „Kniahiniuszka" z Ester Ralston. I jeden i drugi stoi na wyżynach techniki kinematograficznej. „Kniahiniuszka" jest pełnym napięcia dramatem erotycznym w którym w całym blasku wystąpiła niesamowita uroda Ester Ralston. Przepych wystawy, misternie powiązana fabuła, a w pierwszym rzędzie mistrzowska reżyserja stworzyły majstersztyk.

Marja Paudler posiada tyle życia i werwy, że jej humor udziela się wszystkim i to stanowi właśnie jeden z największych walorów tego nieprzeciętnego obrazu.

A. G. B.

W dniu jutrzejszym otwarta zostaje w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr 80 nowa placówka handlowa p. f. „Le Tussus A. G. B." Będzie to filja największych francuskich zakładów przemysłu jedwabniczego: „Zjednoczone fabryki jedwabiów Albert Golde, Bedin & Co" w Lion.

Zakłady A. G. B. powstały w roku 1786, zaś działalność swoją w Polsce firma ta rozpoczęła przed ośmiu laty, kiedy to powstał w Warszawie wielki skład przy ul. Senatorskiej Nr. 18, a następnie wspaniale urządzony sklep przy zbiegu ulic Bielańskiej i Długiej.

Jedną z głównych zasad firmy A. G. B. jest być możliwie w jaknaściślejszym kontakcie z konsumentem, dzięki czemu jedynie unika się częstokroć bardzo kosztownego pośrednictwa, co — rzecz zrozumiała — wpływa na niskie kształtowanie się cen towarów. Na całej kuli ziemskiej znajdują się dziś składy A. G. B., która dzięki swym wspaniałym towarom zdobyła sobie całkowite zaufanie rozległej klijenteli a wraz z niem dominujące miejsce wśród europejskich fabryk wyrobów jedwabnych.

Oddział firmy A. G. B., który w dniu jutrzejszym otwarty zostaje w Łodzi, niewątpliwie przejmie świetne tradycje kupieckie swej centrali i zapisze się chlubnie w dziejach kupiectwa łódzkiego.

Sklep przy ulicy Piotrkowskiej został urządzony według ostatnich wskazań architektonicznych i niewątpliwie będzie jednym z najładniejszych sklepów w Łodzi.

Łódzka filja A.G.B. zaopatrzona będzie w najnowsze i najmodniejsze towary, wśród których znajdą nasze panie tak bardzo przez nie poszukiwane gatunki, jak Banjo, Miranda, Mideo, Tiflis i Milbourg oraz cały szereg modnych i doskonałej jakości towarów wełnianych. Jako dyrektorem łódzkiego oddziału jest p. Frydberg, który dał się chlubnie poznać jako kupiec nieprzeciętnych zalet podczas długoletniej swej pracy w centrali warszawskiej.

Królowa Łodzi

będzie wybrana na Reducie Prasy.

Niezliczone telefony do wszystkich redakcyj w związku z notatką o „Reducie Prasy" p. t. „Pożegnanie Karnawału" wskazują, że cała Łódź oczekuje z niecierpliwością tej wesołej nocy, która mieć będzie miejsce w poniedziałek, dnia 3 marca w salach Filharmonji. Instynkt nie myli tym razem łodzian, będzie to naprawdę kapitalna noc, obfitująca w niespodzianki, o jakich nie śniło się filozofom.

Dziś wspominamy tylko o królowej Łodzi, dla której szereg firm łódzkich ofiarowało upominki piękne. W odpowiednim momencie zdradzimy szczegóły tej niespodzianki, zresztą jednej z bardzo wielu.

JAK OŻYWIĆ RUCH BUDOWLANY.

Wśród rozlicznych przyczyn zahamowania ruchu budowlanego u nas, najważniejszą rolę odgrywają nieproporcjonalnie wysokie koszta budowy, które sprawiają, że nawet przy szalenie wysokich czynszach komornianych, **kapitał, włożony w budowę domu, nie może się opłacić**, co też w głównej mierze zniechęca nawet posiadaczy gotówki do lokowania tej gotówki w budowlach. Ostatecznie nikt jeszcze i nigdy nie budował domów czynszowych **z pobudek humanitarnych**, tembardziej nikt nie zechce czynić tego i teraz.

Jeżeli tu i owdzie ktoś coś dobudowuje lub nadbudowuje, robi to prawie zawsze za pieniądze pożyczone w kasach państwowych. Prawda, iż prywatne większe i długoterminowe pożyczki prawie nie istnieją, ale też nie ulega wątpliwości, że gdyby nawet istniały, wierzyciele musieliby długo się namyślać, czy warto dać pożyczkę na budowę nowego domu, w którym wprawdzie i komorne jest wysokie i którym nie rządzą żadne wyjątkowe prawa, ograniczające właściciela poprostu dlatego, że najlepiej nawet prosperujące przedsiębiorstwo skoro zostanie **przepłacone**, będzie się opierać na kruchych podstawach. Najlepiej dowodzi tego ustalony już dzisiaj pogląd, że **nowy dom zaraz po wykończeniu nie wart jest nawet 75 proc. kosztów budowy.**

Nie wart jest nie tylko dlatego, że chorujemy na brak kapitałów, lecz i dlatego, że **koszta budowy były zbyt wysokie.** Zapewne, dopóki czynsze komorniane w domach przedwojennych stać będą na dzisiejszym poziomie, dopóki lokatorzy tych domów nie są zmuszeni ograniczać się w liczbie zajmowanych przez siebie pokoi — czynsz w nowych domach może być kilkakrotnie wyższy niż w starych. Ale gdyby ceny lokali przedwojennych podskoczyły tylko o [illegible] **procent**, większość lokatorów zmuszona byłaby do zajmowania mniejszych lokali, co wywołałoby niebezpieczną konkurencję dla nowych domów i w konsekwencji **musiałoby przekreślić wszelką kalkulację budowania.**

To też w przeciwieństwie do tych, którzy twierdzą że ruch budowlany zabija bezpośrednio ochrona lokatorów, jestem zdania, iż właśnie dzieje się w tej chwili odwrotnie: **ochrona lokatorów chroni zarazem czynsze w nowych domach przed konkurencją**, przy szalonym wprost popycie na mieszkania. Nowe domy więc mają niejako monopol na ustalanie czynszów, mając z drugiej strony olbrzymią liczbę rodzin, które pragną mieszkać choćby **za każdą cenę.**

A jednak, mimo to **budowa się nie kalkuluje!** Wszak za 100 tysięcy złotych buduje się dzisiaj tak niewiele, skoro koszta „wyprodukowania" jednego pokoju średnich rozmiarów wyniosą 8—20 tysięcy złotych, czyli za 100 tysięcy złotych może stanąć domek najwyżej o trzech mieszkaniach 3-pokojowych z trzema kuchniami i niezbędnemi dobudówkami. Gdybyśmy więc na amortyzację domu przyjęli chociażby 2 procent, na procenty od kapitałów najskromniej 10 procent, otrzymujemy sumę rocznie 12 tysięcy złotych! Gdyby nawet nastały lepsze czasy i gdyby można było policzać na 8 proc. rocznie, to i tak czynsz od takiego **mieszkania musiałby wynosić grubo ponad 3 tysiące złotych**, t. j. więcej niż połowę pensji urzędnika w VI lub V stopniu służbowym. Ponieważ nawet przy takiem komornem daleko korzystniej skapitalizuje się sto tysięcy zł. jeżeli się je umieści na dobrą hipotekę nawet za 10 procent rocznie (można otrzymać — 15 i więcej!), ponieważ nikt nie wierzy, aby w niedługim czasie zarobki lokatorów podniosły się chociażby o tę różnicę komornego w starych domach, przeto, gdyby nawet znaleźli się tacy, co mają gotówkę — **nie zechcą oni budować tak długo, dopóki nie będą widzieli w tem własnego interesu.**

Oto bodajże najsłabsza strona wszystkich największych planów ruchu budowlanego. Dlatego należałoby przedewszystkiem zwrócić uwagę na jedno z najbardziej zasadniczych zagadnień: **potanienie kosztów budowy.**

Na nic się zda wszystko inne, jeżeli **będziemy mieli najdroższą w świecie cegłę, drzewo budowlane, wapno, cement, dachówkę, żelazo i t. p. składniki** domu mieszkalnego, jeżeli najlepszy plan, kosztorys, wyciąg hipoteczny, przedsiębiorca budowlany i t. p. i t. p. będą kosztować tak dużo, jak obecnie kosztują, w dodatku jeżeli **trwałość i solidność tej budowy będą tak zależne od łaski boskiej, jak to jest obecnie.**

Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami zbytniego ingerowania państwa tam, gdzie prywatna inicjatywa spełnia, lub może spełnić swe zadanie. Tu jednak, wydaje nam się, silna ingerencja rządu, względnie ustaw, a zarazem inicjatywa państwa wcześniej czy później okażą się niezbędne. Być może, iż okaże się tutaj **potrzeba powołania jakichś potężnych przedsiębiorstw budowlanych i zreformowania naszego sposobu budowania na sposób amerykański czy też na sposób, stosowany obecnie w Niemczech.** Należy rozważyć i to. Sama techniczna strona budowlana nasuwa przecież wiele refleksyj. Kiedyż to przed wojną walily się nowe kamienice tak jedna po drugiej?

Ingerencja państwa musi iść konsekwentnie w kierunku obniżenia kosztów i podniesienia sprawności budowania przez zastosowanie wszystkich środków, jakie w tym celu okażą się niezbędne i jakiemi państwo, jako takie, może dysponować.

J. Cz.

Kiełbasa ze śmietanką...

jako argument przedwyborczy.—Wzrost radykalizmu chłopskiego.—P. Dąbski na tarczy zwycięstwa.

Rezultat wyborów w Sandomierskiem jest sui generis

sensacją polityczną.

Wybory uzupełniające uważane są we wszystkich krajach za dobrą próbkę zmian społecznych nastrojów.

Jakie nauki można dziś wyciągnąć z sandomierskich cyfr?

Co do wyborów samych, ciekawe rzeczy znajdujemy w warszawskiem „A. B. C.":

„W sandomierskiem walka wyborcza między 3 listami chłopskiemi przybrała charakter bardzo... ostry. Dość powiedzieć, że w odezwach **piętnowało się przeciwników jako złodziei i rozpustników.** a jedna z odezw zarzucała wprost kandydatowi przeciwnemu, że **mieszka w Warszawie w salonach i jada kiełbasę z... śmietanką.**

Wielki sukces Stronnictwa Chłopskiego w sandomierskiem jest niewątpliwie dowodem

wzrostu radykalizmu wśród mas chłopskich.

Stronnictwo to przoduje obecnie w centrolewie jaskrawością radykalizmu społecznego i

bezceremonjalnością w rozwiazywaniu najtrudniejszych zagadnień.

Nie można milczeniem pominąć charakterystycznego faktu, że w sandomierskich powiatach rolniczych

lista komunistyczna

uzyskała prawie 4500 głosów.

PPS-owcy przy wyborach 1928 r. chlubili się swoim sukcesem po wsiach. Teraz stracili 20400 głosów. Objaw to wysoce znamienny".

Z danych cyfrowych ciekawe wnioski polityczne wyciąga „Przeglad Wieczorny":

„Według wyniku sandomierskich wyborów „reguły gry parlamentarnej" kazałyby widzieć w p. Janie Dabskim ewentualnego

szefa parlamentarnego rzadu dzisiejszej koalicji opozycyjnej.

Zespół poselski, oparty na współpracy z rządem, ogłosił swe „desinteressement" co do okręgu sandomierskiego, a tem samem sprawił, że „rozgrywka" wyborcza odbyła się w

familijnem gronie

samych partyj opozycyjnych. które w Warszawie idą zgodnie do ataku na rząd, ale w Sandomierzu, Pińsku i Stopnicy atakują się wzajemnie z całą bezwzględnością. Ofiarą tego „bellum omnium contra omnes" padła PPS, padło Wyzwolenie, padł Piast, padła Chadecja — zasię

na tarczy zwycieskiej

wyniosła ta radykalna połać kraju p. Jana Dąbskiego".

Poseł Jan Dąbski jest istotnie zwycięzcą!...

Spadek cen nieruchomości.

Ceny domów obniżono o 30—40 proc.—Brak zupełny reflektantów.—Tranzakcje ziemią. Parcelacja podmiejska objęta kryzysem.

Jeśli ilość tranzakcyj handlowych maleje wogóle z dnia na dzień, to tranzakcje objektami nieruchomemi t. j. domami i ziemią są poprostu dzisiaj rzadkością. Ludzi, chcących pozbyć się domów w poszukiwaniu gotówki jest wielu, ale nikt nie ma pieniędzy, by kupić. **Ceny nieruchomości w zaofiarowaniu spadły o 30 — 40 procent przy braku reflektantów...**

Na wsi tranzakcje ziemia ustały. Chłopi nie mają pieniędzy, a i Bank Rolny ograniczył znacznie kredyty. Wielu właścicieli ziemskich, przyciśniętych zobowiązaniami, nadaremnie szuka **nabywców na swoje majątki lub działki ziemi. A cena ziemi spadła ogromnie, przynajmniej o 40 procent w stosunku do cen z roku 1928 i początku 1929 r.**

Również ustała

PARCELACJA PODMIEJSKA.

Przedewszystkiem spadły ceny parcelowanych działek, popyt na nie zmalał do minimum, a biura parcelacyjne mają kłopot z odbieraniem należności od tych, którzy już nabyili na raty.

W Zakopanem ustały prawie zupełnie tranzakcje działkami, a ceny parceli ogromnie spadły.

Niema narazie żadnych widoków na zmianę ku lepszemu.

Amanullah jedzie po władzę

do Kabulu.—Co będzie z królowa Suraja?

Berlin, 25 lutego.

Donoszą tu z Konstantynopola, iż Amanullah otrzymał radjotelegram od Nadir Chana, obecnego władcy Afganistanu, tej treści: **„Czas nadszedł, przybywaj i obejmuj sam kontrolę nad krajem".**

Nadir Chan jest obecnie poważnie chory i nie może sprawować władzy. U łoża chorego czuwają lekarze przysłani z Moskwy.

Amanullah wynajął w Konstantynopolu dwa samoloty, które stoją w pogotowiu, aby w każdej chwili móc odlecieć do Kabulu. **Małżonki swej, Suraji, Amanullah nie zabiera z sobą do kraju, ona to bowiem była główną zwolenniczką reform, które uczyniły Amanullaha tak niepopularnym w kraju i w rezultacie spowodowały jego upadek.**

Chorzy w płomieniach

Katastrofalny pożar szpitala i bohaterstwo lekarzy oraz zakonnic.

Providence (Rhode Island) 25.II

W tutejszym szpitalu świętego Józefa wybuchł niezwykle groźny pożar, który w najwyższym stopniu zagrażał śmiercią ponad 100 pacjentom.

Natychmiast po wybuchu ognia zakonnice, lekarze i rekonwalescenci oraz służba szpitalna rzucili się na ratunek. Jedni próbowali gasić ogień, inni z narażeniem własnego życia wynosili chorych w bezpieczne miejsce.

Przybyła straż ogniowa i policja, wytężyły siły przedewszystkiem w kierunku uratowania chorych, których w liczbie 160 osób, zdolano wynieść z płonącego budynku.

Kilku pracowników szpitalnych, nie bacząc na niebezpieczeństwo, kilkakrotnie wpadało do zadymionego magazynu, wynosząc stamtąd 35 butli chemikalji, które mogły pod wpływem żaru wybuchnąć i spowodować katastrofę.

Po wyniesieniu chorych, straż ogniowa z całą energją poczęła zwalczać żywioł, mimo to jednak budynek szpitalny spłonął do fundamentów.

Roboty portowe w Gdyni.

Podpisanie umowy z konsorcjum francuskiem.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski podpisał wczoraj umowę z konsorcjum francuskiem na przeprowadzenie drugiej serji robót budowlano-portowych w Gdyni.

Wykończenie drugiej serii robót uczyni z Gdyni największy port na Morzu Bałtyckiem.

ZMIANA NAZWISK W ROSJI.

Obywatele sowieccy chcą nadać swym imionom cechy „rewolucyjności".

Moskwa, w lutym

Po rewolucji bolszewickiej Rosję zalała fala najrozmaitszych **pseudonimów rewolucyjnych**, pod któremi oficjalnie występowali i w dalszym ciągu występują wybitni działacze komunistyczni.

Lenin, Trocki, Stalin, Zinowjew, Kamieniew, Radek i t. d. — wszystko to **nie są bynajmniej nazwiska rodowe**, lecz jedynie podziemne pseudonimy, które pierwotnie chronić miały rosyjskich rewolucjonistów przed ciężką ręką carskiej „ochrany" i policji. Nic przeto dziwnego, że zwycięska rewolucja, której głowni bohaterowie ze zmianą swych własnych nazwisk zbyt wielkich ceregieli nie robili, ustosunkowała się do spraw zmieniania imion i nazwisk przez obywateli sowieckich **bardzo liberalnie.**

Już w kilka dni po utworzeniu pierwszego rządu bolszewickiego podano do wiadomości publicznej, iż **zmienianie imion i nazwisk** (a nawet imienia ojca, czyli t. zw. otczestwa) **odbywać się może z pominięciem wszelkich przesadnych formalności w drodze czysto administracyjnej.**

To też zmienianie nazwisk rodowych i imion stało się w Rosji sowieckiej zjawiskiem codziennem, a dzisiaj jeszcze widzieć można w poczekalniach różnych urzędów **sążniste listy osób, pragnących zmienić swe imię lub nazwisko.** W zasadzie prośby o zmianę nazwisk nigdy nie są odrzucane. Wystarczy opłacić pewną, — nieznaczną zresztą — taksę i dać odpowiednie ogłoszenie w jednym z oficjalnych organów sowieckich, a tem cała sprawa jest załatwiona.

Bardzo interesujące i pouczające może być niekiedy przeglądanie takich ogłoszeń. Z ogłoszeń tych wynika przedewszystkiem, że istnieje bardzo mało uzasadnionych przyczyn, skłaniających obywateli rosyjskich do zmiany nazwiska, lub imienia. Przeważnie powody, dla których zmieniane są w Rosji nazwiska, są **natury niezwykle błahej.** Tak naprzykład często się zdarza, że zmieniający swe imię, lub nazwisko powodowany jest poprostu **swą próżnością:** wydaje mu się, że jego dotychczasowe nazwisko brzmi **nieestetycznie.**

Liczne osoby starają się nazwiskom swym nadać pewne **cechy rewolucyjności**, chcąc w ten sposób bądź zadokumentować swój „patrjotyzm sowiecki", bądź też **przypodobać się komunistycznym władcom kraju.**

Wielką rolę przy zmienianiu nazwisk odgrywają również tendencje antyreligijne. Bardzo znaczna jest liczba tych obywateli, którzy zmianą nazwiska starają się zakryć **swe pochodzenie**, by stworzyć sobie w ten sposób łatwiejsze warunki obcowania z otoczeniem.

W ciągu mniej więcej czterech dni stwierdziliśmy w ogłoszeniach o zmianie nazwisk następujące, charakterystyczne: **kobietom bardzo nie podoba się imię Matrena**, które jest masowo zmieniane na Marja, Małgorzata itd. Bardzo chętnie wyzbywają się obywatelki sowieckie również imion: **Praskowja, Akulina, Pelagieja.** Pewna obywatelka uważała za wskazane zmienić swe imię Marta na Marja, inna znów zamiast Barbara woli nazywać się Walentyna. Obywatelki pochodzenia żydowskiego zmieniają swe imiona **z Rebeki na Jiwe, z Salomei na Zofię, Aleksandrę, z Esi na Eugenję i t. d.** W rubryce zmian imion męskich stwierdziliśmy między innemi zmianę imienia Mitrofan na Dymitry, Chariton lub Cyryl, — Mamonta na Wiktora i Mikołaja i t. d.

Niezwykłą odwagę cywilną wykazał niewątpliwie obywatel Nikita Wasiljewicz **Romanow**, który widocznie dla podkreślenia „carskiego" charakteru swego nazwiska prosi o zmianę **imienia na Mikołaj.** Również obywatelka Marja Semionowa Romanow nie chce zmieniać swego nazwiska, wolałaby jednak zamiast **Marja nazywać się Marina.** Z jakiego powodu ta 25-letnia mieszkanka Kronsztatu postanowiła tak „radykalnie" zmienić swe imię, niestety nie wiemy. Entuzjastą elektrotechniki zdaje się być obywatel Kusijel Juda Chtjakow, który oba swe imiona zmienił na **Watt Robert.** Illiodorow widocznie na złość mnichowi tego imienia postanowił zmienić swe nazwisko na **Antiwjerow**, a Juda Izraitiel, pragnąc widocznie uchodzić za zwolennika industr'alizacji kraju, nazywać się będzie w przyszłości **Jurij Metałow.**

J. E. Szrom.

Zakaz przywozu papug

wydało ministerstwo rolnictwa.

W związku z chorobą tak zwaną „papuzią", p. minister rolnictwa wydał rozporządzenie, zabraniające przywozu z zagranicy, jak też i przewozu przez terytorja polskie papug wszelkiego gatunku.

W wyjątkowych tylko wypadkach p. minister rolnictwa może zwolnić od niniejszego zakazu, pod warunkami, które określi w każdym poszczególnym wypadku.

ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Dziś o godz. 8 wieczór nadzwyczajne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy w Miejskiej Galerji Sztuki. Sprawy nader ważne. Obecność wszystkich koniecznа.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta)

ZŁODZIEJE W POTRZASKU.

W dniu wczorajszym na szosie mię... dzy Łaskiem a Pabjanicami przecho... nie zauważyli, że trzech oprvszków, ko... rzystając z tego, iż woźnica, powożący furmanką, naładowaną belami sukna, za... snął, zrzucili z wozu trzy bele, załado... li je na swą furmankę i zbiegli w kierun... ku Łodzi. Powiadomiona policja wszczę... ła pościg i ujęła trzech złodziei. Są ni... Gola, Czerwiński i Smak.

AMATORZY KUR.

W dniu wczorajszym policjant pełni... cy służbę na dworcu kolejowym zauwa... żył dwuch osobników, którzy wieźli w wagonie przeszło 20 kur. Na żądanie w... legitymowania się, osobnicy usiłowali zbiec. Jeden z nich uciekł, drugiego za... zdołano przytrzymać. W drodze do ko... misarjatu usiłował on zbiec ponownie, został jednak schwytany i odprowadzo... ny na posterunek policyjny. Nie ch... zdradzić on swego nazwiska ani nazw... ska kompana, oświadczył tylko, że ku... ry pochodzą z kradzieży z okolic Sie... radza.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Miejscowy związek szoferów zosta... rozbity i część szoferów przeszła d... związku pod protektoratem BBW... Ruch zawodowy szoferów spowodowa... ny został złą sytuacją ekonomiczną or... przez zamiary właścicieli autobusów, którzy usiłują zmniejszyć im płace, ... twierdzą, że szoferzy tomaszowscy ... posiadają fachowych kwalifikacyj.

Według danych statystycznych miej... scowa bibljoteka posiadała w dniu 1 ... tego r. b. 4.188 skatalogowanych tomów. W tem było dzieł z literatury pięk... 2.612, co stanowi 62 proc. i z nauk przy... rodniczych 125 tomów co stano... 3 proc.

26 b. m. w sali „Odeon" odbędzie się gościnny występ artystów teatru war... szawskiego. Dana będzie sztuka „Spr... wa Jakubowskiego."

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własnego koresp.)

Według obliczeń PUPP. na terenie powiatu radomskowskiego zarejestro... wanych jest 1530 bezrobotnych w czem ... 310 kobiet. W miesiącu styczniu było ... ko 580 bezrobotnych, co dowodzi o wie... kim przyroście bezrobocia. Na wzrost liczby bezrobotnych wpłynęło również zamknięcie fabryki „Wojciechów" w Kaminku. W lutym korzystało z zapo... móg 1999 bezrobotnych fizycznych ... miasta, a 643 z powiatu. Z 118 pracowni... ków umysłow. korzysta z zapomóg ...

Długoletni sędzia sądu okręgowego w Piotrkowie dr. Ostruszko mianowany został prokuratorem naczelnym przy są... dzie okręgowym w Białymstoku.

W sali towarzystwa cyklistów odbę... dzie się w dniu 1 marca doroczny bal ... plikantów sądowych na rzecz patronatu nad więźniami.

Nocy onegdajszej do mieszkania St... czykowskiego przy ul. Żeromskiego 10 dostali się niewykryci sprawcy i skra... dli garderobę na sumę 2.000 zł.

Sąd okręgowy w Piotrkowie rozpa... trywał wczoraj sprawę przeciwko Leo... nowi Romanowiczowi, który usiłował przekupić dozorcę więziennego, celem prze.ransportowania do więzienia bibu... ły komunistycznej. Sąd skazał Romano... wicza na 6 lat c. więzienia.

Za i przeciw legalizacji poronień.

...niejsze i większe niebezpieczeństwo.—Wielkie błędy największych autorytetów. Co mówi statystyka. —Względy społeczne i medycyna.—Czy płód żyje.

W jednem z pism tutejszych ukazał w tych dniach artykuł D-ra Rozen-..., który był rezonansem, coprawda spóźnionym, mego artykułu na ten ... z dnia 13 kwietnia 1929 r. i zbio-...go odczytu z dnia 8 stycznia r. b.

Ponieważ w artykule czcigodnego ...oponenta są pewne tezy, z które-...odzić się nie mogę, widzę się zmu-...ym odpowiedzieć, aczkolwiek zasa-...o nie uznaję polemiki w tego rodza-...wach za właściwą drogę uświa-...ania szerokich sfer społeczeństwa. ...ajbardziej, mam wrażenie, dotknęły ...wnego autora słowa me, dotyczą-...zy jego, iż **„przy legalnem poronie-...robionem przez lekarza, niebezpie-...stwa dla kobiety od tego wcale nie ...niejsze"**.

...ezę tę nazwałem absurdem! **Dr. ...ntal zaznacza,** iż się za to nie obra-...dyż: **„nie jest to jego osobiste zda-...ecz „zdanie niektórych koryfeuszy ...y ginekologicznej"**.

...rzy powoływaniu się na autorytety ...ciłbym wielką ostrożność, albowiem ...y z historji, że **największe nawet ...rytety plotły nieraz największe głup...**, co się, niestety, i dziś często po-...za. Opinja oficjalnych autorytetów ...awsze bywa de facto „autorytaty-...". **Errare humanum est!** A oto kilka ...kładów: wszystkie fakultety potę-... w swoim czasie słynną teor'ę krą-... krwi angielskiego fizjologa Har-... (1578—1657); nie kto inny znów **...akultet paryski** (a więc znów auto-...) **uznał w 1745 r. szczepienie ospy ...z Jenuer'a za „zbrodnicze, zabój-... magiczne"...**

...e ulega kwestji, iż przyszłe pokole-... niejedno twierdzenie dzisiejszych au-...ytetów nazwą absurdem i pojąć nie ... w stanie, jak mogli uczeni bronić ...głupstw. To raz!

...teraz jak de facto wygląda sprawa ...telności poronień?

...a to pytanie najlepiej odpowiedział ... Grzywo - Dąbrowski: **„Zlegalizo-... poronień znacznie zmniejsza nie-...bezpieczeństwo skutków dla kobiety: w ...ie na 1000 poronień i porodów w r. ... — 1924 było 11 — 14 przypadków ...el, w Leningradzie zaś w tym cza-... 2—3 przypadki"** (w Rosji poronienia ...legalizowane, w Niemczech nie).

Chyba dość jasno i przekonywująco. ...tą jest to rzeczą zupełnie zrozumia-... dla każdego laika nawet, że jednak ... być **różnica między zabiegiem wy-...wanym przez partacza lub fachow-... lekarza.** Smutne jest, że trzeba do-... tej prawdy dowodzić niektórym ...zom, a zwłaszcza koryfeuszom.

...wierdzenie to może i było rzeczo-... w dawnych czasach, kiedy to chirur-...żała w powijakach, a aseptyki wo-... nie znano; wówczas istotnie niebezpieczeństwo było nie mniejsze, lecz dziś wysuwać podobną tezę jest jednak nieostrożnością, mimo, iż głosili to koryfeusze, lecz zarazem wstecznicy i konserwatyści w sprawach społecznych.

Szanowny mój oponent przyznaje zresztą sam w dalszym ciągu swych wywodów, że zdanie **„niebezpieczeństwo jest nie mniejsze" — „to tylko frazes figuralny"** i że: **„tu nie chodzi o to, czy niebezpieczeństwo jest większe lub mniejsze, a chodzi o to, że ono jest"**.

Nie pojmuję; wszak **zdrowy rozum nakazuje z dwojga złego wybierać mniejsze!**

Nie mogę również zgodzić się z D-rem Rozentalem, że **„wskazania społeczne — to nie medycyna"**. Przeciwnie, **lekarz powinien być przedewszystkiem człowiekiem, społecznikiem** w myśl wielkich haseł Biegańskiego, w którego „Etyce" czytamy, iż **„nie będzie dobrym lekarzem ten, kto nie jest dobrym człowiekiem"**. Jakżeż można nie liczyć się ze wskazaniami społecznemi, skoro w nich leży właśnie źródło zła i są one etjologją chorób, zwłaszcza wśród mas pracujących?

Pozatem autor wspomnianego artykułu oburza się, iż nazwałem płód do 3-go miesiąca ciąży „tworem nieświadomym, nieżyjącym, jakimś konglomeratem komórek". Czyż tak nie jest istotnie? **Czy można mówić o życiu świadomem lub czuciu u kilkotygodniowego embrjona nie posiadającego jeszcze ośrodków nerwowych w tym stopniu rozwiniętych, by móc coś odczuwać?** Czyż płód ten nie jest wówczas konglomeratem komórek zaledwie rozpoczynających swe różniczkowanie. **On żyje — to prawda, ale tylko życiem biologicznem, tak jak żyje komórka pierwotniaka, komórka listka, paznokcia lub skóry. Z taką samą racją można mówić o „zabiciu włosa"**, jak i o „zabiciu płodu" w tym okresie.

W każdym bądź razie **ten konglomerat komórek ma mniej racji bytu, niż kobieta, która go nosi w swem łonie wbrew swej woli i która dla swej rodziny i społeczeństwa ma większą wartość niż kilkutygodniowy płód — przyszły parjas społeczeństwa.**

A kiedy mowa o parjasach, muszę również odpowiedzieć panu D-rowi Rozentalowi, iż przykład rodziny kollikoka, gdzie matka - idjotka urodziła część dzieci zdrowych nie przeczy bynajmniej wskazaniom eugenicznym dla przerwania ciąży, albowiem: 1) w myśl zasad dziedziczenia według Mendla 50 proc. lub nawet całe 100 proc. potomstwa tych „zdrowych" będą to dzieci mniej wartościowe, gdyż cechy negatywne mogą przepuścić jedno pokolenie; po 2) matka - idjotka urodziła wszak część dzieci mniej wartościowych, a komu one były potrzebne? W myśl zasad eugeniki **matka idjotka nie powinna rodzić wcale** i z tem zgodzi się chyba każdy zdrowo myślący człowiek.

Wreszcie zmuszony jestem poczynić małe sprostowanie, gdyż najwidoczniej wskutek niedosłyszenia czcigodny mój oponent imputuje mi słowa, których nie tylko nie powiedziałem, lecz sens mych słów był wręcz przeciwny temu co podaje w swym artykule Dr. Rozental. Otóż pisze on co następuje: „Dr. Klinger uznaje, że u matki syfilitycznej należy wykonać sztuczny abort, bo dziecko będzie syfilityczne". Już z racji swej specjalności nie mógłbym podobnego nonsensu powiedzieć. **W odczycie swym,** poruszając tę sprawę, **wskazałem natomiast na to, iż przed epoką sadwalrsanową świeża kiła matki była wskazaniem lekarskiem do przerwania ciąży, lecz dziś sprawa ta przedstawia się zgoła inaczej, gdyż dzięki kombinowanej kuracji** (Neosalwarsarn i bismut **kobiety ciężarnej dziecko może przyjść na świat zdrowe.**

Na zakończenie pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownemu oponentowi i jego zwolennikom - antyporonistom, iż **póki istnieć będą u nas nieślubne matki i nielegalne dzieci - bękarty,** póki urodzone już nielegalnie dziecko wraz z matką swą **„jest śmieciem, o którego istnienie nikt się nie zatroszczy"**, jak słusznie powiedziała Dr. Garlicka, **póty najświatlejsze umysły nie przestaną walczyć o legalizację poronień, mimo krokodylowych łez i obłudnych lamentów faryzeuszy, pragnących cofnąć bieg rozwoju kultury ludzkiej w mroki średniowiecza i barbarzyństwa.**

Dr. Paweł Klinger.

Katastrofa w fabryce R. Kindlera

Pękła rura, która ciężko zraniła kilka osób.

(Telefonem od pabjanick. koresp.).

Onegdaj wieczorem farbiarnia pabjanickich zakładów włókienniczych R. Kindlera była terenem poważnej katastrofy, która pociągnęła za sobą kilka ofiar.

Przebieg katastrofy był następujący. Od pewnego czasu łódzka firma Bernhardt zakładała w fabryce R. Kindlera nowe kadzie, przeznaczone do farbowania wyrobów włókienniczych. Kadzie te były drewniane, spojone mocno stalowemi obręczami.

Onegdaj wieczorem ukończono ustawianie kabli, wobec czego monterzy firmy „Bernhard" w towarzystwie miejscowych robotników postanowili wypróbować je. W obecności inżyniera kierownika oddziału farbiarni wpuszczono do kadzi parę. Nagle pękła ogromna rura żelazna, doprowadzająca parę do kadzi. Ciśnienie pary wykazywało 4 atmosfery.

Monterzy rzucili się do zamknięcia wentyli, gdy w tem rozległ się straszny huk. Okazało się że pękła jedna z kadzi. Wśród kłębów gorącej pary zauważono rannego montera 22-letniego Borysa Kowryżenko, z Warszawy. W czasie wybuchu stał on na kadzi i wyrzucony został do sufitu.

Doznał on złamania prawej nogi i oka leczenia nogi, przyczem został strasznie poparzony. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Dwuch ciężej rannych, Edwarda Królikowskiego, lat 17, zam. w Łodzi i Bronisława Jędrzysiaka z Pabjanic przewieziono do szpitala Kasy chorych, a dwuch lżej rannych do ich mieszkań prywatnych.

TERAZ KOLEJ NA WARSZAWĘ!

Rząd niemiecki oświadczył oficjalnie, iż wynagrodzi straty z tytułu umowy likwidacyjnej.—Łódź oczekuje deklaracji rządu polskiego

Wielokrotnie poruszaliśmy sprawę konieczności zdeklarowania się rzadu polskiego w sprawie odszkodowań za rekwizycje niemieckie. W umowie likwidacyjnej, zawartej między Polską a Niemcami, oba państwa **zrzekają się wzajemnie pretensji.** Z punktu widzenia politycznego, tego rodzaju załatwienie jest najbardziej właściwe. Jednakowoż gospodarcza strona zagadnienia szkód okupacyjnych jest zbyt skomplikowana, by jednem pociągnięciem pióra załatwić można było wszystko.

Sprawę tę zrozumiał rząd niemiecki i postawił ją jasno. Przed kilkoma dniami, w czasie obrad komisji parlamentarnej, zajmującej się planem Younga, minister skarbu Rzeszy dr. Moldenhauer oświadczył dosłownie:

— „Wszystkie osoby, których pretensji zrzekliśmy się w układzie likwidacyjnym, otrzymają dostateczne odszkodowanie. Nie mogą one bowiem skutkiem zawarcia traktatu likwidacyjnego, znaleźć się w położeniu gorszem i zrezygnować ze swych pretensji, które przeprowadzić mogliby przed mieszanym trybunałem polsko - niemieckim. Ze względu na niepomyślne położenie finansów Rzeszy odszkodowania te nie zostaną wypłacone gotówką, ale w obligacjach.

Skutkiem tego, iż rząd Rzeszy zrezygnował z pretensji osób prywatnych ze względów politycznych, ale tem nie mniej dobrowolnie, zachodzi co do poszkodowanych układem likwidacyjnym zasadnicza różnica w stosunku do tych, którzy ponieśli straty w związku z traktatem wersalskim. W sprawie wysokości odszkodowań objętych umową likwidacyjną orzekać będzie urząd odszkodowań (Entschädigungsstele), a jako instancja odwoławcza Reichswirtschaftsgericht".

Rząd niemiecki postawił sprawę zupełnie jasno i otwarcie.

Tymczasem Łódź nie może doczekać się nawet oświadczenia, czy rząd poczuwa się do obowiązku odszkodowania tych wszystkich, których pretensji zrzekł się w układzie likwidacyjnym polsko - niemieckim. Zarówno premjer dr. Bartel, jakoteż minister Kwiatkowski delegacjom przemysłowców, proszących o uregulowanie spraw, związanych z układem likwidacyjnym, nie udzieli żadnej odpowiedzi. Nie inaczej zachował się minister Zaleski.

Jest to zbyt poważna i istotna dla Łodzi sprawa, by przemilczeniem można ją rozwiązać. Łódź natychmiast zgodzi się na załatwienie swoich pretensji na tych samych warunkach, na jakich odszkodowani będą obywatele niemieccy, którzy ponieśli straty w Polsce. Minister finansów Rzeszy, dr. Moldenhauer, oświadczył na poufnem posiedzeniu parlamentarnej komisji Younga, iż odszkodowania mieścić się będą w granicach od 100 do 50 proc. pretensyj.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że **również Łódź zgodzi się na tego rodzaju załatwienie sprawy, oraz na przyjęcie obligacyj.**

W „Republice" z dnia 1 grudnia 1929 poruszaliśmy to zagadnienie, projektując spłatę uregulowanych strat przy pomocy asygnat podatkowych. Stanowiłyby one wielkie ułatwienie dla rządu, który mógłby kompensować przy pomocy nich należności podatkowe od przemysłu. Asygnaty te mogłyby być imienne a ich amortyzacyjnym kuponem posiadacz asygnaty płacićby mógł swoje podatki państwowe.

Wydanie asygnat imiennych odebrałoby tym papierom w zupełności charakter obligacyj i tem samem nie ograniczałoby szans kredytowych rządu, gdyż nie istniałyby one na rynku, jako papier wartościowy.

To jest jedna z licznych koncepcyj. W każdym razie na ten temat trzeba zacząć rozmowy.

Skoro Berlin wyraźnie wypowiedział się w tej sprawie, **teraz kolej na Warszawę!...**

Milczenie rządu jest tembardziej nieuzasadnione, iż obciążenie roczne budżetu z tytułu likwidacji będzie naprawdę minimalne.

Racjonalizacja rynku

przędzy czesankowej.

Na rynku przędzy czesankowej panuje od trzech miesięcy wyjatkowo niekorzystna sytuacja. Składy sa wypełnione jednak nie w tym stopniu, co w zeszłym roku, gdy produkcja była zupełnie nieunormowana i sprzedawano komu się dało i za co się dało. Biuro inkasowe, istniejące od 15 grudnia zdołało przeprowadzić sanację, w zakresie warunków pokrycia, zastosowując system stopniowego skracania rozpiętości kredytów o 15 dni w ciągu miesiaca do 6-cio miesięcznego średniego terminu.

Wobec tego, że przez biuro inkasowe finalizowane są wszystkie tranzakcje związkowych przędzalni, wzajemna konkurencja, w zakresie warunków ustała.

Okres 6-miesięcznego kredytu ma pozostać przynajmniej na dłuższy czas bez zmiany. Bardzo silna jest zagraniczna konkurencja szczególnie Niemiec, Czechosłowacji i Włoch. Pod względem cen a przedewszystkiem jakości, zagraniczna przędza ustępuje krajowej, o czem świadczy choćby zakrojony na bardzo szeroką skalę nasz eksport.

Zagranica jednak dumpinguje warunkami, dając od 6-ciu do 8-miu miesięcy otwarty kredyt. Przędzalnicy uskarżają się szczególnie na konkurencie niemiecką. Od czasu wojny celnej eksport naszej przędzy do Niemiec jest zamknięty, Niemcy natomiast do nas importują.

Napływ protestów w biurze inkasowem ostatnio zmniejszył się, wobec zredukowanego zadłużenia odbiorców. Biuro przeprowadza układy regulacyjne eliminując w zupełności słynne czeki.

Rabaty udzielane przy pokryciu gotówkowem wynoszą 5 procent.

Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji wydziału handlowego w dniu 25 lutego r. b. ogłoszono upadłość firmie „Zakład Ślusarsko-Mechaniczny Juljan Hake" i Juljanowi Hake osobiście, zam. w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 91, na żądanie wierzyciela Jana Bergera.

Upadły Hake winien jest Bergerowi z 8-miu zaprotestowanych weksli 4.600 złotych, których dobrowolnie zapłacić nie chce, wobec czego zawiesił on wypłaty.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 30 stycznia 1930 roku. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Konstantego Kaweckiego, a kuratorem adwokata Teodora Iwińskiego.

Upadłego Hakego oddano pod dozór policji.

***

W styczniu r. b. firma *„Bracia Pytowscy"*, fabryka obić meblowych i tkanin dekoracyjnych w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 47, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Firma ta istnieje w Łodzi od 1918 r. Podanie swe motywowała firma niekorzystną obecnie konjunkturą handlową, spowodowaną małym popytem na luksusowe materjały, następnie niespodziewanie wielką ilość cudzych protestów wekslowych, które firma zmuszona była wykupywać, wreszcie zbyt drogie dyskonto — uszczupliły środki obrotowe firmy. Z załączonego do podania bilansu widać, że czysty kapitał firmy przy ogólnych aktywach w wysokości 376.309 złotych, wynosi 131.848 zł., a więc około 35 procent.

Mianowany biegłym inż. Krotkiewski sporządził bilans na dzień 15 lutego r. b., który po stronie aktywów pozycje płynne i półpłynne wykazał w kwocie 177 tysiecy 397 złotych, po stronie zaś passywów — kwotę 220.923 zł. Sąd zaś biorac pod uwagę, że passywa firmy znacznie przekraczają jej dające się upłynnić aktywa oraz że firma ma ponadto obligo żyrowe w kwocie 75.000 zł., postanowił podanie firmy „Bracia Pytowscy" w przedmiocie odroczenia wypłat **pozostawić bez uwzględnienia.**

***

Również odmówiono odroczenia wypłat firmie *„Berek Lipszyc"*, wyrób tkanin jedwabnych w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr.18.

Podanie swe Lipszyc motywuje niekorzystną konjunkturą gospodarczą, oraz że odbiorcy jego znajdują się w chwilowych trudnościach płatniczych, że zbyt wyrobów jego zmniejszył się do minimum, wobec braku w obecnej chwili sezonu.

Bilans, podany przez firmę, zamyka się kwotą 359.000 zł., przyczem aktywa płynne przedstawiają kwotę 256.000 zł.

Mianowany przez sąd biegły Maksymiljan Koniński stwierdził, że firma prawidłowych ksiąg handlowych nie prowadziła, natomiast prowadzi książki niezaświadczone.

Z bilansu, który przedstawił biegły, wynika, że suma bilansowa stanowi kwotę 292.890 zł., w tem aktywa płynne — 222.344 zł. Sąd zaś wobec stwierdzenia, że kapitał firmy jest unieruchomiony, postanowił podanie Berka Lipszyca w przedmiocie odroczenia wypłat pozostawić bez uwzględnienia.

***

Firmie *„Jelinowicz i Glass"*, przedsiebiorstwo wyrobu i sprzedaży materjałów damskich — jedwabnych, wełnianych i półwełnianych w Pabjanicach, biuro sprzedaży w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 58, przedłużono po raz pierwszy odroczenie wypłat na trzy miesiace, t. j. do dnia 23 maja 1930 r.

Jak wynika ze sprawozdań nadzorcy apl. adw. Leona Rubina passywa firmy w ciagu pierwszych dwuch miesięcy trwania nadzoru, zmniejszyly się o przeszło 20.000 zł., zaś jak podaje pełnomocnik firmy adwokat Fichna, w ciągu pierwszych trzech miesięcy passywa nadzorowanej firmy zmniejszyły sie o 25 proc., prócz tego należy podkreślić, że fabryka jest przez cały czas w ruchu i że produkcji swojej nie zmniejszyła wcale.

***

Wreszcie po raz drugi i ostatni przedłużono odroczenie wypłat firmie *„Pinkus Czerniłowski"*, sprzedaż konfekcji i towarów bawełnianych na raty w Łodzi przy ul. Wschodniej Nr. 72, na dalsze 3 miesiące, t. j. do dnia 18-go kwietnia 1930 roku.

Należy zaznaczyć, że w swoim czasie pierwszy wyrok, odraczający wypłaty Czerniłowskiemu, zaskarżył wierzyciel Berek Gutman, lecz sąd apelacyjny w dniu 26 listopada 1929 r. skargę apelacyjną Gutmana oddalił i wyrok sądu okręgowego, odraczający wypłaty Czerniłowskiemu, zatwierdził.

Strajk kotoniarzy trwa.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o konferencji fabrykantów pończoszniczych, w sprawie zlikwidowania strejku kotoniarzy. Propozycje fabrykantów nie zostały przyjęte przez robotników, gdyż ci zasadniczo nie chca zgodzić się na obniżenie stawek, które obowiązywały przed strejkiem.

Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu pończoszniczego informuje nas, iż po ostatniej niepomyślnej próbie doprowadzenia zatargu do likwidacji nie ma nadziei na rychłe zakończenie strejku, zwłaszcza że przemysłowcy uważają zwołanie ponownej konferencji za bezcelowe.

Zaznaczyć należy, iż fabrykanci proponują 90 do 180 zł. zarobku tygodniowego, robotnicy zaś żądaja 150 do 300 złotych tygodniowo. —j.—

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 25-go lutego 1930 roku.

TRANZAKCJE.

Dolary 8.87, 8.89.

CZEKI.

Holandja 357.70, Londyn 43.36 i pół, Nowy-York — czeki 8.902, Paryż 34.91, Szwajcarja 172.07, Sztokholm 239 42, Włochy 46.71, Berlin 212 88.

AKCJE:

Bank Polski 164.50 164.75, 164.25 Starachowice 20.50, 20.25, 20.50. Lilpop 24 00.

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Poż inwestycyjna 129 50, dolarówka 80, 79, 25, 79.75, konwersyjna 52 6 proc dolarowa 84, 8 proc. Banku Gosp Krajowego 94, 8 proc. Polskiego 89.75 ty zastawne Tow Kred Przem. Polskiego 52, 7 proc. 4 i pół proc listy zast. ziemskie zł. 52, 7 proc. listy zast dolarowe 75, 8 proc listy zast. ziemskie zł. 73, 8 proc. listy zast. m Warszawy zł. 74.25 73.50, 73.75, 8 proc. listy zast m. Kiel... 62.75.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 24 lutego

Bawełna amerykańska, zamknięcie: luty 8.04, marzec 8.06, kwiecień 8.15, maj 8.16, czerwiec 8.12 lipiec 8.25, sierpień 8.2, wrzesień 8.32, październik 8.31, listopad 8.3, grudzień 8.41.

Liverpool, 24 lutego

Bawełna egipska, zamknięcie: marzec 12.63, maj 12.82, lipiec 12.83, październik 12.85.

Aleksandrja 24 lutego

Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: marzec 27.52, maj 28.07, lipiec 27.08, listopad 25.70

Ashmouni: kwiecień 19.43, czerwiec 19.53, sierpień 18.80, październik 18.52, grudzień 18.5

Nowy York 24 lutego.

Bawełna amerykańska, zamknięcie: marzec 14.80, maj 14.94, czerwiec 15.20, lipiec 15.33, sierpień 15.38, wrzesień 15.14, październik 15.53, listopad 15.61, grudzień 15.72 loco 14.90.

Nowy Orleans, 24 lutego

Bawełna amerykańska, zamknięcie: marzec 14.62, maj 14.92, lipiec 15.16, październik 15.34, grudzień 15.51, loco 16.62

ŁÓDŹ NA WYSTAWIE W LEODJUM.

Na międzynarodowej wystawie w Liege bierze udział jedyna firma łódzka: Landau i Weile. Prócz tego związek przemysłu włókienniczego wystawił reprezentacyjne stoisko.

Z innych fabryk okręgu łódzkiego, które biorą indywidualny udział należy wymienić: Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu, La Czenstochovienne i Stradom.

AWANTURA W RADZIE MIEJSKIEJ.

Na wozie i pod wozem. — Jak było dawniej i jak jest dziś. — Rządy większości czy demokracja? — Komu magistrat zawdzięcza władzę.

Antysemicki wybryk socjalistycznego ławnika.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem wiceprezesa dyr. Wolczyńskiego odbyło się 7-me z kolei posiedzenie ...alne rady miejskiej, poświęcone ...dom nad budżetem za rok 1930/31. Mimo, iż na porządku dziennym ...owały najbardziej ciekawe sprawy, ...anowicie

subsydja i budżet wydziału podatkowego

...teresowanie obradami na początku ...edzenia było minimalne. Radni po... się schodzić bardzo powoli. Posie...nie, wyznaczone na godzinę 7.30, ...częło się dopiero o godz. 9-ej



Radny Poznański.

Ospały nastrój towarzyszył obra... podczas rozpatrywania budżetu sze... drobnych działów. Dopiero dział ...du kontroli i budżetu wydziału ka...cji spowodował pewne ożywienie, ...dy przystąpiono do działu subsyd... słuchaczy stopniowo

...częła ogarniać gorączka, która ...awem doszła do punktu kulminacyjnego.

...czyć należy, że jeszcze ...dy *opozycja tak ostro nie wal... o subsydja i zasiłki, jak w roku bieżącym.*

Dalszy ciąg obrad odbywał się w ...sferze podniecenia i zdenerwowa... Naogół jednak stwierdzić należy, że ...rajsze posiedzenie było niezwykle ...esujące i stało na bardzo wysokim ...mie.

...orentowne tramwaje i drogi gaz.

Obrady rozpoczęły się od wydziału ...dsiębiorstw miejskich. Budżet wy... referował r. Poznański („Bund"). ...wy tego wydziału wyrażają się w ... bieżącym

suma 3,954.874,

...zas gdy w ub. roku budżetowym ...wy z przedsiębiorstw miejskich, jak ...ownia i tramwaje

wynosiły 3,679.399.

...ent w przemówieniu swem podkre... że miasto niema z przedsiębiorstw ...sjonowanych tak wielkich korzyś... ...ie mieć powinno. Najlepszym tego ...dem, jest fakt, iż podczas gdy w ... dochody z tych przedsiębiorstw ...zą przeciętnie

... zł. na głowę mieszkańca, w Warszawie wypada po 27 zł. na głowę mieszkańca.

...z dyskusji przyjęto budżet tego ...ału, poczem przystąpiono do budżetu gazowni. Budżet ten w roku bieżącym wynosi

4.548.449, a preliminarz na rok przyszły przewiduje sumę znacznie większą, gdyż 4.911.289.

W dyskusji zabrał głos r. inż. Popielawski (koło gospodarcze). Twierdzi on, *że gaz w Łodzi kosztuje najdrożej ze wszystkich miast w Polsce.*

Biorąc nadto pod uwagę, że w Łodzi do rachunków za gaz doliczane są koszta administracji, musimy stwierdzić, że tak wysokich kosztów niema w żadnem mieście.

— Gaz jest bezwątpienia czynnikiem kulturalnym — mówi r. inż. Popielawski — ale musimy dbać o to, *aby konsumcję jego starano się powiększyć, biorąc zaś pod uwagę wydatki, stwierdzić należy, że gazownia pracuje ze stratą. Im większa będzie konsumcja gazu w tych samych co obecnie warunkach, tem większa będzie strata.* Należy więc zawczasu pomyśleć nad usprawnieniem gazowni, aby przedsiębiorstwo to przestało wreszcie być deficytowem, jakiem de facto jest, mimo różnych cyfr w budżecie.

Z kolei zreferowano budżet wydziału przemysłowego i plantacji miejskich.

Wśród wielkiego napięcia przystąpiono do omówienia działu subwencji. Ogólna suma wszystkich subwencji udzielanych wszystkim instytucjom i stowarzyszeniom

wynosi 1.115.960

Radny Pawlak (zw. inw. wojenn.) zwraca uwagę, że w dziale subwencji pominięte zostało jedno z największych stowarzyszeń ideowych, organizacji, skupiającej wszystkie zrzeszenia b. wojskowych, a mianowicie „Federacja polskich związków obrońców Ojczyzny"



Radna Piechotkówna.

Stowarzyszenie to posiada tak wzniosłe cele, że nie można go pozostawić bez subwencji i dlatego r. Pawlak prosi o wstawienie sumy 2.000 zł. dla tej federacji.

Z kolei na mównicę wchodzi poseł Waszkiewicz.

Przemówienie posła Waszkiewicza.

— Trudno się oprzeć wrażeniu — rozpoczyna swe przemówienie — że subwencje w dziale „Kultura i Sztuka" nie są ułożone rzeczowo

a potraktowane są bardzo tendencyjnie i stronniczo.

Jaskrawo przebijają w nich nierówności w traktowaniu potrzeb wszystkich mieszkańców miasta. Mówiłem już przy budżecie generalnym, że obywatele podzieleni są na dwie grupy, *uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych.*

Replikowano mi wówczas, ale mnie nie przekonano, gdyż cyfry i fakty są jaskrawe. Pomijam oczywiście opiekę społeczną, która nie może mieć zabarwienia politycznego, ale w samym dziale budżetu kultury i sztuki są tak rażące różnice pomiędzy subsydjami dla instytucji, pozostających pod wpływami P. P.S., partji niemieckich socjalistów, „Bundu" i „Poalej-Sjon" a innemi, że tendencja bije poprostu w oczy. W deklaracji o samorządach powiedziane jest, że samorząd powinien pracować dla dobra ogółu, a nietylko dla dobra rządzącej większości.

Głos z ław lewicy: — Większość bierze więcej!

Poseł Waszkiewicz: — To jest bardzo fałszywie rozumiane. Twierdzenie, że większość bierze więcej, jest bardzo złym czynnikiem przy traktowaniu o równouprawnieniu obywateli. Otóż ja twierdzę, że obecna większość w magistracie

otrzymała tylko 96.000 głosów, podczas kiedy głosowało przeszło 200.000 obywateli. Stwierdzam wobec tego, że obecna większość nie reprezentuje interesów większości obywateli. Wiele tysięcy głosów unieważniono.

Radny Potkański (P.P.S.): — A kto to zrobił?

Poseł Waszkiewicz: — Niech mnie pan nie ciągnie za język. Znam doskonale kulisy łódzkiej komisji wyborczej *i wiem komu zależało na unieważnieniu głosów komunistycznych.*

W każdym razie nie nam. Twierdzę, że w magistracie panuje obecnie zasada: „Zwycięzcy dzielą łup".

W sejmie, gdy chodzi o subwencje ministerstwa oświaty i kultury przedstawiciele lewicy zupełnie inaczej się na to zapatrują i domagają się sprawiedliwości. Nawet tak znienawidzony przez nich minister pracy i opieki społecznej min. Prystor, jest sprawiedliwszy od nich i dzieli subwencje równo i sprawiedliwie.

W polityce trzeba mieć pewne stałe zasady. Przestudjowałem cały dział subwencji i z czystem sumieniem mogę powiedzieć, że większość rządząca bardzo tendencyjnie potraktowała dział subwencji miejskich — kończy poseł Waszkiewicz.

Subwencja na straż ogniową.

Następnie na mównicę wchodzi dyr. Wolczyński, który obszernie mówi o działalności naszej straży ogniowej, że ma ona chlubnie zapisaną kartę w dziejach pożarnictwa, dziwi się przeto, czemu miasto tak mało dla tej straży robi. Mimo jego przedłożeń i próśb w roku ubiegłym wiceprez. Wieliński oświadczył, że straż ogniowa przyszła po subwencję po ułożeniu budżetu, wobec czego dostała mniejszą subwencję.

W roku bieżącym straż ogniowa zgłosiła się po subwencję wcześnie, gdyż już w miesiącu wrześniu, ale bez żadnego skutku. W Łodzi subwencje dla straży wynoszą zaledwie

0,66 proc. całego budżetu,

aw Warszawie pełne 7 procent. W konkluzji dyr. Wolczyński domaga się podwyższenia subwencji straży ogniowej

o 50.000 złotych.

Zaznaczyć należy, że subwencja przyznana przez magistrat wynosi 200 tysięcy złotych.

Odpowiedź wiceprez. Wielińskiego.

Na powyższe zarzuty odpowiedział wiceprez. Wieliński, który przytaczając szereg danych cyfrowych starał się



Radny mec. R. Kempner.

stwierdzić, że zarzuty nie są oparte na konkretnych danych.

Między innemi wskazał on w odpowiedzi posłowi Waszkiewiczowi, że za poprzedniej kadencji czasopismo „Praca", organ tygodniowy N.P.R-lewicy otrzymywało za ogłoszenia nieproporcjonalne wysokie zapłaty.

Co się tyczy zmniejszenia subsydjum na straż ogniową, to wiceprez. Wieliński twierdzi, że subsydjum to zostało przyznane w roku ubiegłym na sygnalizację. Suma ta była wypłacana dwukrotnie, jednak dotychczas straż sygnalizacji tej nie zaprowadziła,

wobec czego magistrat postanowił w roku bieżącym sumę tę skreślić z subsydjum dla straży.

W dalszym ciągu swego przemówienia wiceprez. Wieliński dowodził, że magistrat traktuje sprawiedliwie wszystkie instytucje, niezależnie od zabarwienia partyjnego.

Następnie na mównicę wchodzi *radny Bialer*, który, nawiązując do słów posła Waszkiewicza, że magistrat dzieli instytucje pod względem subsydjów na „swoje" i „cudze", stwierdza, że magistrat wielką sympatją obdarza jedne,— a zbyt małą inne stowarzyszenia kulturalne. Najlepszym tego dowodem jest teatr i orkiestra filharmoniczna.

„Swój" teatr i „cudza" Filharmonja.

— Stwierdzam na podstawie bardzo dokładnych wyliczeń — mówi r. Bialer *że teatr miejski w sumie otrzymuje w roku bieżącym o 70.505 zł. więcej, niż obecnie, natomiast orkiestra filharmoniczna nie otrzymała ani grosza. Sumy, przeznaczone na kulturę muzyczną Łodzi poszły na zakup bałałajek, bałałajek, nateło... nów i bębenków dla dzieci.*

Wobec powyższego r. Bialer *domaga się wstawienia do budżetu pozycji 20.000 zł. na orkiestrę filharmoniczną.*

Po r. Bialerze zabrał głos wiceprezes Wolczyński, który stwierdza, że niesłuszne jest oświadczenie magistratu, że straż ogniowa nie wydała celowo 50.000 złotych. Zaznacza on, że żadna z instytucji, która otrzymuje subsydja nie składa dokładnych rachunków w jaki sposób zużyła te pieniądze, a rada miejska, której magistrat przedkłada dokładny budżet stwierdza również, że wszystkie pieniądze zużywa celowo i z użytkiem dla miasta.

Dalszy ciąg na str. 8-ej.

Rada miejska

(Dokończenie.)

Z kolei przemawiał r. Mincberg, który uskarżał się, że Magistrat nie przeznacza niemal wcale subsydjów dla instytucji, które pozostają pod wpływem żydów - mieszczan.

Awantura i pięści.

Po tem przemówieniu zabrał głos ławnik wydziału opieki społecznej Purtal, który tłumaczył dlaczego pewne instytucje nie otrzymały subsydjów.

W trakcie tego przemówienia użył on wyrażenia

„TO JEST TAKIE ŻYDOWSKIE GADANIE".

Po tych słowach na ławach prawicy żydowskiej powstał nieopisany hałas i tumult, a równocześnie przedstawiciel ludowców żydowskich r. adw. Wajcman powstał ze swego miejsca i zaczął krzyczeć w stronę mównicy:

— TO JEST ORDYNARNE. MY SIĘ NIE POZWOLIMY OBRAŻAĆ. MY NIE POZWOLIMY W TEN SPOSÓB PRZEMAWIAĆ.

Radni z lewicy nie pozostali mu dłużni i zaczęli głośno wyrażać swe oburzenie z powodu przerywania r. Purtalowi.

Tumult zmagał się. R. Wajcman bił pięściami w pulpit.

Krzyki nie ustawały. Przewodniczący napróżno dzwonił, starając się uciszyć salę. Ze wszystkich stron padały głośne okrzyki. W pewnej chwili r. Zieliński, zdopingowany okrzykami,

RZUCIŁ SIĘ Z PIĘŚCIAMI NA R. WAJCMANA.

Z trudem tylko zdołali go towarzysze partyjni uspokoić.

Wrzawa i hałas trwały dość długo, dopóki wreszcie nie udało się przewodniczącemu uspokoić wzburzonego audytorjum.

Dyskusja nad budżetem działu subsydjów potoczyła się dalej.

Wskutek spóźnionej pory w chwili gdy dajemy numer pod prasę dyskusja trwa.

Dalszy ciąg sprawozdania podamy w numerze jutrzejszym. S

Skandal dyplomatyczno-małżeński.

Poseł niemiecki w Bukareszcie zachwiany.

Berlin, 25 lutego.

„12-Uhr-Blatt" donosi, iż zaręczyny hr. Aleksandra Hochberga-Pszczyńskiego z księżniczką rumuńską Ileaną zostały oficjalnie zerwane.

W prasie rumuńskiej pojawiły się równocześnie ciężkie zarzuty pod adresem posła niemieckiego w Bukareszcie von Mutiusa, którego obowiązkiem było udzielić rządowi rumuńskiemu informacyj o podejrzanych skłonnościach moralnych narzeczonego księżniczki.

Dziennik „Brasai Lapok" stwierdza, że zerwanie zaręczyn nie pozostanie bez dalszych następstw dyplomatycznych i odbije się przedewszystkiem na pośle niemieckim, którego stanowisko uważane jest ogólnie za zachwiane.

„Lupta" donosi, że w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że poseł Mutius zostanie w najbliższym czasie „w związku ze skandaliczną aferą" odwołany z Bukaresztu.

Hr. Hochberg przebywa obecnie u swej matki, znanej Daisy von Pless, w jej willi pod Wiedniem.

SPORT.

Mecz bokserski: Makkabi (Warszawa)--Poznańskie

odbędzie się w niedzielę rano w sali Teatru Popularnego.

Od Nowego Roku nie było jeszcze ani jednej niedzieli wolnej od imprez bokserskich. Wszystkie możliwe terminy zostały wykorzystane. Terminarz bokserski do maja przewiduje niemalże w każdą niedzielę poważniejszą imprezę pięściarską.

Pierwsza niedziela marca przyniesie nam nadwyraz ciekawy mecz klubowy między stołeczną Makkabi a Poznańskim. Mecz ten rozegrany we wszystkich wagach, odbedzie sie w nadchodzącą niedzielę o godzinie 11-ej przed południem w sali Teatru Popularnego.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Makkabi narazie wystawiła sześciu zawodników. od muszej do półciężkiej. Wagę półciężką reprezentuje zawodnik YMCA — Mizerski. W wadze ciężkiej nie jest nam jeszcze znany zawodnik warszawski. Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniu dzisiejszym. Możliwe, że w wadze tej wystąpi Finn.

Zestawienie par na nadchodzącą niedzielę przedstawia się następująco:

Waga musza: Urkiewicz (M.), mistrz stolicy — Pawlak (P.).

Waga kogucia: Borenstein (M.), — Taborek (P.).

Waga piórkowa: Anders (M.) — Mantaj (P).

Waga lekka: Birencweig (M.) — Gancarek (P.).

Waga półśrednia: Wysocki (M.), mistrz Warszawy i wicemistrz Polski — Galant (P.).

Waga średnia: Garbarz (M.)—Wurm (P.).

Waga półciężka: Mizerski (YMCA) — Stahl I (P.).

Waga ciężka: Konarzewski (P.)—?.

Mecz zapowiada się nadwyraz ciekawie, to też przypuszczalnie widownia będzie wypełniona do ostatniego miejsca.

Petkiewicz nie zdradza ochoty powrotu do kraju.

Incydent z pożegnalnem śniadaniem i wyjazd p. Weinthala.

Petkiewicz nie zdradza ochoty powrotu do kraju.

Towarzysz jego p. Weinthal opuścił Amerykę dn. 20 b. m. Poczatkowo miał z nim wyjechać również i Petkiewicz. Konsulat generalny w Nowym Jorku uzyskał dla obu gości przejazd darmowy na jednym ze statków linji Bałtycko-Amerykańskiej.

W dniu odjazdu t. zn. 20 b. m. linja Bałtycko-Amerykańska, wydała na cześć Petkiewicza śniadanie, — jak to bywa w zwyczaju w wypadkach przejazdu pasażerów o głośniejszych nazwiskach. Na śniadanie byli zaproszeni dziennikarze, przedstawiciel konsulatu i szereg gości.

Petkiewicz w ostatniej chwili telefonicznie dał znać, że na śniadanie nie może przybyć i że rezygnuje z wyjazdu dn. 20 b. m.

Co było powodem tego kroku — niewiadomo i pozostanie do dziś tajemnicą. Dość, że odjechał p. Weinthal — sam.

Jest faktem, że Petkiewicz otrzymał od Polskiego Związku Lekkoatletycznego jeszcze przed paru tygodniami prawo przedłużenia pobytu do końca marca r. b. i prawdopodobnie będzie startował dn. 8 marca w Atlantic City na mistrzo-nie przekracza tedy reguł oznaczonych stwach U.S.A. Zasadniczo rzeczy biorąc, przez PZLA. Niemniej jednak incydent z konsulatem i linją Bałtycko-Amerykańską nie jest dla niego komplimentem.

Dlaczego p. Weinthal opuścił Petkiewicza, któremu do pomocy i dla którego opieki został przydzielony — pozostaje rzeczą niewyjaśniona.

Jest to niestety jeszcze jeden moment niepokojący — z wielu, które uderzały opinję sportową Polski w zwiazku z wyjazdem Petkiewicza.

Zmniejszenie ekspedycji

polskiej do Oslo

W sobotę wyjechała z Zakopanego do Oslo na międzynarodowe zawody FIS ekspedycja narciarzy polskich w zmniejszonym składzie: Bronisław Czech, Karol i Antoni Szostakowie i Zdzisław Motyka. W Oslo przyłączy się do drużyny Kuraś, członek patrolu wojskowego. Kierownikiem drużyny polskiej jest p. Faecher.

A więc w stosunku do pierwotnych zamierzeń PZN nie pojechali do Oslo Władysław Czech i Stanisław Skupień.

Z życia klubów

Nowozorganizowana sekcja dramatyczna Klubu Sportowego „Widzewska Manufaktura", na czele której stoją pp.: Grosser i Kretschmer, wystawiła w dn. 23 b. m. na scenie w sali własnej przy ul. Rokicińskiej 81 wodewil ze śpiewami i tańcami „Pod Wesołym Niedźwiedziem" — Krumłowskiego.

Wodewil ten wyreżyserował p. Nowakowski. Licznie zebrana publiczność darzyła artystów - amatorów niemilknącemi oklaskami.

Nową placówkę kulturalno - oświatową przy klubie sportowym, należy powitać z uznaniem.

Przed meczem Polska — Szwecja

kobiecych drużyn piłki koszykowej.

Polska reprezentacja w koszykówce kobiecej na mecz ze Szwecją i na Kobiece Igrzyska w Pradze będzie zestawiona na podstawie dwu kolejek meczów reprezentacyjnych zespołów trzech ośrodków — Krakowa, Łodzi i Warszawy.

Pierwsza kolejka tych spotkań rozegrana zostanie do dnia 15 marca, druga — 15 kwietnia. Na tydzień przed meczem ze Szwecją wyłoniona z pośród tych trzech zespołów drużyna polska zostanie zgromadzona w Krakowie, gdzie poddana będzie ostatecznemu treningowi.

Mecz między Szwecją i Polską został wyznaczony przez Miedzynarodową Federację kobiecą na koniec kwietnia — początek maja, lecz związki gier obu państw starają się o przesunięcie go na czerwiec, ze względu na możność lepszego przygotowania reprezentacyj.

Wesoły likwidator.

P. Węgliński, likwidator rosyjskiego „Wołżsko-Kamskiego Banku" nie przestaje rozsyłać do dawnych klijentów łódzkiego oddziału banku, listy z żądaniem wyrównania kredytów on callowych, udzielonych pod zastaw papierów procentowych.

Pan ten domaga się nietylko zwrotu sum, ale liczy jeszcze „nieprzedawnione" — zdaniem p. likwidatora — zaległe odsetki za 5 lat po 10 procent, co wynosi łącznie 50 proc. zaległości.

Przy końcu wezwania znajduje się groźba oddania sprawy *na drogę sądową*, w razie niezapłacenia żądanych pieniędzy do pierwszego marca.

— A czy odda pan zastawione papiery wartościowe, panie likwidatorze?

O tem znakomity likwidator nie pisze ani słowa, gdyż niema najmniejszego zamiaru oddać tych papierów z tej prostej przyczyny, iż ich nie posiada. Skoro więc dawni klijenci banku tracić muszą swe papiery wartościowe, to tembardziej oczywistem jest, iż masa likwidacyjna banku stracić musi swe pretensje u tych klijentów, którzy są jednocześnie jego wierzycielami.

Chyba to doskonale rozumie likwidator „Banku Wołżsko-Kamsk.". Przemilczanie jednak o takiej „drobnostce", jaką jest zwrócenie papierów zdeponowanych w banku papierów wartościowych, świadczy dowodnie o dobrym humorze i wielkiem poczuciu komizmu ze strony znakomitego likwidatora.

Naprawdę w obecnych złych czasach, dobry kawał jest, z braku innych tranzakcji towarem bardzo cennym. Tak też, a nie inaczej należy oceniać wartość wezwań p. likwidatora. Ponieważ jednak likwidatorzy biorą pensje i muszą legitymować się pewną działalnością, obawiać się należy, że p. likwidator istotnie wytoczy sprawę.

Doradzić więc musimy klijentom dawnego Banku Wołżsko-Kamsk., by się nawzajem porozumieli, celem obrania jednego adwokata. Ten musiałby się zająć zlikwidowaniem kawałów wesołego likwidatora przed sądem, o ile p. Węgliński będzie miał odwagę wytoczenia sprawy. Tylko bowiem w ten sposób przeprowadzić będzie można jaknajtańszą likwidację kawałów „wesołego likwidatora".

Kto chce być szoferem

musi się poddać badaniom psychotechnicznym.

Wielkie zaniepokojenie wśród licznych rzesz szoferów zawodowych i amatorów wzbudziła wiadomość, że wszyscy kandydaci do zawodu szoferskiego, przed otrzymaniem prawa jazdy poddać się muszą badaniom psychotechnicznym.

Zarządzenie to wydane zostało przez władze państwowe z tego względu, iż często zdarzające się wypadki samochodowe powstają na tle niedomagań chorobowych kierowców, których zwykłe badanie lekarskie nie może dostrzec.

Obecnie władze wyjaśniły, że badania psychotechniczne nie będą obowiązywały t. zw. „starych" szoferów, t. j. takich, którzy posiadają prawo jazdy w chwili ukazania się zarządzenia o przymusowem badaniu psychotechnicznem. Natomiast ci wszyscy kandydaci, którzy w chwili wydania rozporządzenia jeszcze praw jazdy nie posiadają, a będą chcieli poświęcić się pracy na samochodach publicznych i taksówkach, będą musieli poddać się badaniu.

Jak się dowiadujemy, odnośne rozporządzenie ministerstwa robót publicznych ukaże się w najbliższym czasie. (i)

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Jakuba [illegible] (Łódź Żeromskiego Nr. 41) na mocy art. [illegible] K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w kancelarji [illegible] w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 39 telefon 209-24 w godzinach od 5.30 do 7.30 pop. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. [illegible] K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 8 kwietnia 1930 r. o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. JAKUB APT
Łódź, ul. Cegielniana 39, tel. 209-24.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Majera Lewina na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się u niego (ul. Cegielniana 12, telefon 187-14) osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego-Komisarza dnia 9 kwietnia 1930 roku w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego 115, pokój 64 o godzinie 13-ej.

Syndyk tymczasowy ŁAZARZ GOLDBERG.
aplikant adwokacki.

Akta sprawy Nr. Z. 53/30 r.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r.) zawiadamia, że Abram Ickowicz, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49 wniósł w dniu 3 lutego 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie mu odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 22 marca 1930 roku, na godzinę 10-tą rano, sala Nr. 40, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes.
St. Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Do akt Nr. 2174/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ludwika Adelianga i składających się z towarów, oszacowanych na sumę Zł. 2.500.—.

Łódź, dnia 12 lutego 1930 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 406-7-8-9-10 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo - Pożyczkowej Pracowników Tramwajowych K. E. Ł. i składających się z towarów, oszacowanych na sumę Zł. 6.140.—.

Łódź, dnia 11 lutego 1930 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 394/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 27a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Krakowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.150+80.

Łódź, dnia 11 lutego 1930 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 26/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al Kościuszki Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pinkusa Rottenberga i składających się z maszyn do wyrobu swetrów i swetrów, oszacowanych na sumę Zł. 6.850.—.

Łódź, dnia 15 lutego 1930 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 211/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1930 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Leszno 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Hubert Mühle Spdkb. i składających się z 200 korcy węgla, wagi wozowej, rolwagi jednokonnej, oszacowanych na sumę Zł. 1.250.

Łódź, dnia 23 stycznia 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 336/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1930 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do J. Grynszteina i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 580.—.

Łódź, dnia 7 lutego 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 234/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1930 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Binena Lewina i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.120.—.

Łódź, dnia 29 stycznia 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Dr. E. Gutman

choroby dzieci

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 11

(ZAWADZKA 1) TELEFON 173.00

przyjmuje od 11—12 i 4—5.

Do akt Nr. 229/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1930 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1930 r. od godz. 10 rano przy ul. Zakątnej 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Rubinrauch i Lewinson" i składających się z maszyny do wyrabiania wód gazowych, oszacowanych na sumę 2.500 (dwa tysiące pięćset).

Łódź, dnia 30 stycznia 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Nr. 141/30.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru RAFAŁ SAKKILARI zamieszkały w Łodzi, przy Karola 30, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 6 marca 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 167 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Gabriela Lipela, składających się z warsztatów mechanicznych i in., oszacowanych na zł. 2.100.—.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji

Łódź, dnia 25 lutego 1930 r.

Komornik: R. SAKKILARI.

Biuro Próśb i Prawno-Handl.

„JUSTICE"

Łódź, ul. Piotrkowska 62, tel. 183-84.

Biuro załatwia inkaso klauzuli i zabezpieczenia. Przeprowadza sprawy administracyjno-skarbowe. — Pisze podania i rekursy. Przepisywanie na maszynie i tłomaczenie we wszystkich językach na żądanie.

Lek. dent.

L. GECOWOWA

przyjm. od 10—12 i 3—4½

UL. PIŁSUDSKIEGO (Wschodnia) 31

i od 5½—8 w.

w Lecznicy „VITA" Piotrkowska 45.

Biuro Próśb i Zleceń

„POLRUCH"

Traugutta 4. Tel. 141-01.

Załatwia wszelkie prośby do władz sądowych, administracyjnych, skarbowych i wojskowych.

Dwa ewent. trzy

ładne elegancko umeblowane, słoneczne, frontowe

pokoje z windą,

telefonem do wynajęcia od zaraz (ewent. dla małżeństwa). Może być z całodziennem utrzymaniem.

Zawadzka 1, m. 11, tel. 218-85.

PORADNIA

wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Biuro Próśb i porad Handlowych

udziela wszelkich informacji oraz prowadzi dział pośrednictwa

„OBRONA"

właść. Maks Borensztajn i Ska.

Łódź, ul. Sienkiewicza 15

załatwia wszelkie prośby do władz sądowych administracyjnych, skarbowych i wojskowych.

Uwaga: Specjalny dział wekslowy i podatkowy Współpraca pierwszorzędnych sił fachowych

---

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

WTOREK, dnia 4 marca 1930 r. o godz. 8.30 wiecz.

Wszechświatowe tournee wprost z New-Yorku

Słynni amerykańscy „Czarni Revelersi"

Atrakcja wielkich teatrów New-Yorskiego Brodwayu

Murzyński Chór

The Revelers UTICA JUBILEE SINGERS w swoim wysoce oryginalnym repertuarze.

Głosy prasy europejskiej:

PARYŻ

Niebywały zachwyt wywołują popisy tych niezwykłych śpiewaków.

LONDYN

W rytmie są skończonymi mistrzami, a intonacja ich fenomenalna.

WIEDEŃ

Artyzm w najwyższym stopniu Mistrzowski chór.

BERLIN

Dotychczas nie słyszeliśmy nic podobnego. Prawdziwa sensacja artystyczna.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do 2-ej po poł. oraz od godz. 4-ej do 7-ej wiecz.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIZUTERJE kupuje. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis. Piotrkowska 152. 10. 2

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

KARAKUŁOWE palto ze skonksowym kołnierzem okazyjnie do sprzedania. Hotel Manteufel, Zachodnia 45, pokój 9 26

ROWERY używane kupię. Cyklodrom Konstantynowska 16. 26

KUPIĘ okazyjnie duży dywan i garnitur mebli salonowych. Of. sub: „Gotówka". 2

DO SPRZEDANIA pokój z kuchnią wraz maglą. Ogrodowa 28, III sień m. 1. 26

ZAKŁAD fryzjerski kupią. Oferty pod „Fryzjer 35". 26

WÓZEK dziecinny zagraniczny w dobrym stanie sprzedam za 60 złotych. Al. 1-go Maja 5, m. 17. 26

Lokale

POKÓJ lub dwa eleg. umebl. do wynajęcia. Wszelkie wygody, telefon. Ewentualnie z utrzymaniem. Przejazd 19, front 2 piętro, m. 7. 30

POKÓJ umeblowany dla inteligentnej pani do wynajęcia, Nawrot 17, m. 11, I p. front 9—11, 2—4 p. p.

POKÓJ umeblowany frontowy odnajmę solidnej osobie. Gdańska 67, m. 1.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia ewentualnie spólnika izr. do spólnego pokoju. Nawrot 38a, m. 4. 26

4-POKOJOWE mieszkanie, komfortowe, o tanim komornym w centrum, zaraz do oddania. Dzwonić od 6-ej do 8-ej 166-47 26

BIURALISTA podzieli z inteligentnym młodzieńcem elegancki pokój w śródmieściu z centralnem ogrzewaniem Cena 90 zł. Oferty pod „Student" do adm. „Republiki".

POKÓJ z niekrepującem wejściem do wynajęcia dla małżeństwa lub 2 panów. Cmentarna 3, m. 21. 3

DO WYNAJĘCIA pokój na kilka godzin wieczorem z klatki schodowej. Oferty pod „K." do „Republiki". 26

POKÓJ słoneczny z wszelkiemi wygodami, telefonem wynajmę jednej osobie Wschodnia 36, m. 13. 26

DUŻY umeblowany pokój do wynajęcia, Cegielniana 46, m. 6. Tel. 112-69.

1 LUB 2 elegancko umeblowane pokoje frontowe, z światłem elektrycznem wygodami i osobnem wejściem do wynajęcia, Gdańska 135, m. 6. 26

ŁADNY pokój umebl. Piotrkowska — Nawrot wynajmę solidnej osobie. Telefon 137-62. 26

3 POKOJE z kuchnią, pokój z kuchnią z wygodami. Dowiedzieć się można H. Michel, Sosnowa 17, II p. Szweikert od 5—7 w. 26

DLA LEKARZA pokój duży frontowy z poczekalnią, albo bez. Piotrkowska 85, tel. 178-21. 26

2, 3, 4 POKOJE z wygodami do oddania. Zgłosz. biuro „Polruch", Traugutta nr. 4, tel. 141-01. 28

POKOJE umeblowane, bez mebli, biurowe z klatki schodowej, polecą biuro „Polruch", Traugutta 4, tel. 141-01.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla 1—2 Panów lub 2 Pań Główna 46, m. 31. 26

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów 31

STAŁA EGZYSTENCJA! Poszukujemy zdolnych zastępców do sprzedaży obligacji państwowych „premjówek i dolarówek" na raty płacimy najwyższą prowizję zaliczki na koszta podróży ponadto przy sumiennej pracy patent, kasa chorych, fundusz pensyjny, stała pensja. Przesyłamy dokładne obrachunki miesięczne. Zgłoszenia „Powszechna Unja Kredytowa", Lwów Sykstuska 8, telefon 998. 26

POTRZEBNA fryzjerka, Nowo - Zarzewska 36. 27

POSZUKUJĘ służącej do wszystkiego z dobremi świadectwami, Andrzeja 33 m. 7 od 11—5-e 26

POTRZEBNY zdolny retuszer (ka) na wyjazd. Wiadomość: Bryczkowski, Cegielniana 52. 26

LEKARZ - dentysta poszukiwana do gabinetu. Oferty do adm. „Natychmiast"

PRACOWNICZKA z praktyką do składu żelaza poszukiwana. Oferty pod „342" do „Republiki". 27

NA PÓŁ dnia lub godziny przyjmuje buchalter - korespondent zakładanie, prowadzenie ksiąg handl. Zestawianie bilansów, likwidacje, załatwianie korespondencji handl. polsko-niemiecko-angielskiej. Referencje pierwszorz. Łask. zgł. sub „Znak Czasu" do adm. niniejszego pisma. 26

PRZYJMUJE się prywatnie cyklowanie, drutowanie i naprawianie posadzek. Wiadomość: Wawelska 4, u Kaczkiewicza. 26

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, 1 fr.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego Piotrkowska 103, m. 37.

[illegible] udziela lekcji 1.50 godzina. Oferty sub „Korepetytor" do administracji. 26

LEKCYJ łaciny udziela rutynowany nauczyciel, student prawa. Referencje profesorów gimnazjalnych. Zgłoszenia osobiste, lub pisemne: Julian Tuwim, Piotrkowska 17, m. 35. 22

Rozmaite

WYTWÓRNIA REFORM

Piotrkowska 71 w podw. poleca po cenach fabryczn. własnego wyrobu reformy oraz uskutecznia reperacje sposob. ameryk. za minim. opłata.

„RADJO - Pogotowie", tel. 183-40, Pomorska 20. Naprawa, wizyty na mieście. Przebudowa radjoaparatów z zastosowaniem do stacji łódzkiej. Eliminatory. Ładowanie, wypożyczanie, reperacja akumulatorów. Wszelkie zlecenia radjowe codziennie od 9 do 21. 1. 3

„EGZYSTENNJA" proszę odebrać list w „Republice".

INŻYNIER - chemik poszukuje swatki (tki) mającego dostęp do zamożniejszych domów żydowskich. Oferty pod „Einheirat". 26

ZAGINĄŁ wyżeł bronzowy, odprowadzić lub zawiadomić za wynagrodzeniem ul. Zakątna 47, m. 9. 28

WYPOŻYCZAM nowe suknie balowe, smokingi i cylindry. Zawadzka 1, II-ie podwórze. E. Kunce. 25

MASKARADOWE kostiumy oraz suknie balowe nowe wypożyczam 6-go Sierpnia 26, m. 7. 33

Zagubione dokum.

DNIA 23. II 1930 roku skradziono torebkę zawierającą akt nadania obywatelstwa polskiego na imię Jadwigi Hirszmanówny, upraszam złodzieja o zwrot dokumentów oraz metryki do „Republiki" sub: „H. J.".

ZAGUBIONY dowód osobisty na imię Katarzyny Luty, wydany w Łodzi przez 5 komisarjat P. P. 26

ZDUŃCZYK Zenon zagubił książeczkę czeladniczą, wydaną z Cechu Rzeźników w Konstantynowie. 28

ABRAM Goldsztajn, Brzezińska 14 zgubił kwit kaucyjny Elektrowni zł. 15. 26

CHIL Symcha Laskowski zgubił książeczkę wojskową. Zamieszkuje w Warcie (Warta). 26

PIETRUSZKA Bronisław zgubił książkę wojskową 1903 r. wydaną w Sieradzu. 28

ZAGUBIONO 2 weksle: pierwszy na zł. 200 drugi na zł. 100.— wystawca Zygmunt Schwand i Pauline Szwarc. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe za wynagrodzeniem pod adres: Ema Reiman, Łódź, ul Kopernika Nr. 24. Weksle powyższe unieważniam. 26

ZGINĄŁ weksel na zł. 200 płatny 25go lutego wystawiony przez A. Anczaka zam. przy ul. Generalskiej Nr. 6, na zlecenie Frydryka Sztarka. Weksel powyższy unieważnia się. M. Silberring, Brzezińska 88. 25

ZGUBIONO 2 blanco weksle po 100 i 200 zł. wyst. G. Berke. Weksle powyższe unieważnia się. Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem M. Głąbski, Rzgowska 15. 26

ZAGINĄŁ weksel na zł. 98 gr. 60 płatny 5 lipca 1930 r. z wystawienia Estery Bądźzdrów na zlecenie Henoch Łubiński żyra B-cia M. J. L. O. Mazór, E. Przygórski, weksel niniejszy unieważniam D. Wein. Kilińskiego 46. 26

English Lady gives lessons theory and conversation reply to L. B. Republika. 34

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z dodatkami 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Wydawnictwo „Republiki", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 54.